



GŁOS

DZIENNIK POMORZA

POMORZA



Wtorek
13.09.2022

Nr 213 (4761)
Nakład: 9.020 egz.

www.gp24.pl
Cena 3,50 zł (w tym 8% VAT)

Rozmowa.
Niech świat się dowie o zbrodniach i uzna polskie roszczenia wobec Niemiec **str. 2**

Słupsk.
Pół setki nowych terytorialsów **str. 3**

Region.
Wielka inwestycja w infrastrukturę więzienną **str. 3**

Nr ISSN 0137-9526

Nr indeksu 348-570



SŁUŻBA ZDROWIA W SŁUPSKIM SZPITALU PIERSI SĄ OPEROWANE PRZEZ NAJWYBITNIEJSZYCH CHIRURGÓW

Lekarze do zadań specjalnych. Oddać kobietom to, co zabrał rak

Magdalena Olechnowicz
Słupsk

W słupskim szpitalu 20 lekarzy z najlepszych ośrodków onkologicznych w Polsce uczestniczy w warsztatach, podczas których zoperowanych zostało sześć pacjentek, których schorzenia zostały uznane za najbardziej skomplikowane przypadki. Takie, których leczenia mało kto chce się podjąć.

Piersi z obustronnym nowotworem, piersi z powikłaniami po poprzednich operacjach, z infekcją czy niesymetryczną obrzęk chłonny - w Oddziale Chirurgii Ogólnej i Onkologicznej Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego w Słupsku operowane są najtrudniejsze medyczne przypadki. W Polsce są tylko dwa ośrodki, które się tego podejmują - jeden w Gliwicach, drugi w Słupsku. Dlatego właśnie tu zorganizowane zostały warsztaty w zakresie mikrochirurgii w rekonstrukcjach piersi, chirurgicznego leczenia obrzęku chłonnego oraz wykorzystania tzw. zieleni indocyjaninowej w nowoczesnej chirurgii piersi.

Słupski oddział rozwinął się za sprawą Daniela Maliszewskiego, chirurga specjalizującego się w onkoplastyce. Lekarz oprócz standardowych operacji chirurgicznych w obrębie gruczołu piersiowego opanował techniki mikrochirurgiczne. Robi

przeszczepy węzłów chłonnych, które są nowością w klinikach europejskich. Przeszczepia też tkanki z podbrzusza w miejsce piersi, odtwarza piersi, gdy już wszystkie inne metody rekonstrukcyjne zawiodły, gdy piersi są zniszczone po naświetlaniach.

- W zeszłym roku, w tak trudnym dla całej służby zdrowia ze względu na epidemię COVID-19, doktor Daniel Maliszewski przeprowadził 81 operacji w obrębie piersi. W tym roku już 67 - wylicza dr Tomasz Toczyłowski, dyrektor ds. leczenia w Wojewódzkim Szpitalu Specjalistycznym w Słupsku.

- To już dziewiąta edycja warsztatów. Mamy sześć pacjentek i same trudne zabiegi. Rozwiązujemy problemy, jak uniknąć komplikacji i powikłań, jak wdrażać nowe metody, kiedy możemy przekraczać granice - wyjaśnia dr n. med. Daniel Maliszewski, specjalista chirurgii piersi. - To są pacjentki już dwu-, trzykrotnie operowane. My staramy się doprowadzić je do stanu idealnego. Walczymy o ich kobiecość. Mało kto chce operować trudne przypadki.

Wiedza i umiejętności chirurgów są najważniejsze, ale liczy się także odpowiedni sprzęt medyczny. Np. słupski szpital jest jednym z dziesięciu ośrodków w Polsce, który posiada aparat do zieleni indocyjaninowej. Jest to sprzęt do wizualizacji dróg chłonnych.

- Mamy też najczulsze USG na świecie, dzięki któremu możemy działać



Podczas warsztatów chirurdzy przeprowadzili sześć operacji skomplikowanych medycznie przypadków

w obrębie chirurgii obrzęku chłonnego, w czym się specjalizujemy - dodaje doktor.

Jak mówi dr Marek Budner, wybitny chirurg onkolog, kierownik Kliniki Chorób Kobietych i Położnictwa oraz Breast Unit w Helios Klinikum

Bad Saarow w Niemczech, który był gościem warsztatów, placówka w Słupsku należy do czterech ośrodków w Polsce, gdzie przeprowadzana jest mikrochirurgia i mikrochirurgiczne zespolenie w obrębie rekonstrukcji piersi.

- Jest to możliwe dzięki kontaktom i umiejętnościom doktora Maliszewskiego nabytym w Japonii czy w Niemczech. To wszystko kosztuje dużo czasu i zaangażowania - zaznacza Budner.

Chirurg podkreśla ogromny postęp polskiej medycyny w dziedzinie chirurgii piersi.

- Polska ma takie same możliwości, jak inne kraje europejskie. W niczym nie odstaje. Wszystko zależy od ludzi pracujących w tych ośrodkach. Od 2006 roku regularnie przyjeżdżam do Polski. Nawet osiem razy w roku szkolimy polskich lekarzy. Postęp jest ogromny. Teraz piersi się nie amputuje, ale robi się operacje oszczędzające, rekonstruuje się je. Lekarze przyjechali tu ze wszystkich większych centrów onkologii, które specjalizują się w nowoczesnej chirurgii piersi. Uczymy ich technik operacyjnych - od podjęcia decyzji do wskazania, jakie cięcie zrobić, jak te piersi mają wyglądać po rekonstrukcji. Zasada jest taka, że zawsze muszą lepiej wyglądać po aniżeli przed. I co ważne: zawsze muszą odpowiadać życzeniom pacjentki, to się odbywa na zasadzie partnerskiej. Integracja cielesna kobiety wpływa na integrację emocjonalną i psychiczną. Dobrze przygotowana pacjentka, zaakceptowanie jej życzeń i perfekcyjne wykonanie wpływają na to, że mamy tak zadowalające wyniki - podkreśla Budner. ©

Ustka.
Dwie ulice zostały oddane do remontu. Będą ograniczenia w ruchu pojazdów **str. 4**

Bezpieczeństwo.
Polskie wojsko rośnie. Siły operacyjne liczą już 112 tysięcy żołnierzy **str. 6**

Gospodarka morska. Droga wodna przez Mierzeję Wiślaną jest atrakcją turystyczną. W najbliższą sobotę otwarcie strategicznego kanału **str. 5**

Świat. Ukraińska kontrofensywa. Armia dotarła miejscami do granicy z Rosją **str. 7**

83453

Jutro w naszej gazecie Strona Zdrowia

● Czy to już menopauza? Niektóre choroby potrafią sprytnie „udawać” ten stan ● Leki bez recepty - jak można je brać, by były bezpieczne?

Zamów
prenumeratę Głosu

☎ 94 340 11 14

prenumerata.gdp@polskapress.pl

prenumerata.gp24.pl

KALENDARIUM

13 WRZEŚNIA

1501

Michał Anioł rozpoczął rzeźbienie „Dawida”. Posąg przedstawiający biblijnego Dawida bezpośrednio przed walką z Goliatem uchodzi za jedno z najważniejszych dzieł renesansu. Obok Piety jest najbardziej znaną rzeźbą tego artysty. Rzeźba z marmuru karyjskiego ma ponad pięć metrów wysokości, wykonana została z dbałością o detale - artysta wyrzeźbił nawet naczynia krwionośne.

1632

Został zawarty traktat Loewenwolda, tak zwane „przy mierze trzech czarnych orłów”: Rosji, Austrii i Prus. Dokument dotyczył następstwa tronu w Polsce po śmierci Augusta II i przeznaczał go infantowi portugalskiemu don Emanuelowi. W razie oporu ze strony Rzeczypospolitej trzy mocarstwa zobowiązały się do zbrojnej interwencji. Ni gdy nieratyfikowany traktat był w rzeczywistości manewrem dyplomatycznym Rosji i Austrii, które chciały odciągnąć Prusy od powstającego właśnie sojuszu sasko-francuskiego. Najważniejszym jego celem było niedopuszczenie do przedłużenia unii polsko-saskiej.

1939

Pociąg z 75 tonami złota z rezerw Banku Polskiego przekroczył granicę polsko-rumuńską w Śniatyniu. Polskie złoto poprzez Konstancję, Stambuł i Bejrut dotarło 5 października do francuskiego Tulonu. Była to jedna z najlepiej zorganizowanych operacji logistyczno-dyplomatycznych, przeprowadzona wbrew niemieckim staraniom udaremnienia transportu i zagarnięcia złota.

1985

Premiera gry wideo „Super Mario Bros”. W rankingach najlepszych gier w historii branży „Super Mario Bros” klasyfikowana jest na pierwszym lub drugim miejscu. Sprzedano jej ponad 40 milionów egzemplarzy.

1995

Legia Warszawa jako pierwszy polski zespół rozegrała mecz w Lidze Mistrzów, pokonując norweski Rosenborg Trondheim 3:1. Legia wyszła ze swej grupy na II miejscu i w ćwierćfinale zmierzyła się z Panathinaikosem Ateny (0:0 i porażka 3:0).

Niech świat się dowie o zbrodniach i uzna polskie roszczenia wobec Niemiec

Grażyna Rakowicz
Rozmowa

Z europarlamentarzystą Kosmą Złotowskim z Europejskich Konserwatystów i Reformatorów, PiS.

Jak jest komentowany w Parlamencie Europejskim polski raport o stratach poniesionych przez Polskę podczas drugiej wojny światowej?

Na razie dużo okazji do takich oficjalnych rozmów nie było, bo PE dopiero się zbierze, choć w jego kuluarach poseł z Grecji podkreślał, że wystąpienie Polski o te reparacje to bardzo dobra decyzja. Wydaje mi się, że przedstawienie przez Polskę tak obszernej dokumentacji tych wojennych zbrodni w porażających liczbach, ale i we wstrząsających opisach czy fotografiach - w tym pokazanie takich faktów, jak zburzenie Wielunia na początku wojny, a na jej końcu zrównanie z ziemią Warszawy - to są dane, które robią wrażenie na opinii publicznej. A tu przede wszystkim chodzi o to, aby właśnie ta opinia publiczna, i to na całym świecie, uznała nasze roszczenia. Wtedy też Niemcy będą musieli je uznać.

Jest pogląd, że nasze wystąpienie o roszczenia może źle wpłynąć na polsko-niemieckie stosunki...

GOSPODYNIE I ALPAKI XXXIV Barzkowickie Targi Rolne „Agro Pomorania” za nami.

Targi w Barzkowicach to jedna z największych imprez rolniczych w Polsce, która gromadzi wielu wystawców zarówno z kraju, jak i z zagranicy. Zwiedzający stoiska mogli kupić krzewy i drzewka owocowe, ale również wędliny czy przedmioty wykonane przez artystów ludowych. Ogromne zainteresowanie wzbudzały duże maszyny rolnicze. Podczas targów chętnie odwiedzane były też boksy ze zwierzętami GŚ



Kosma Złotowski: - Kiedy Niemcy zgodzą się, by uznać reparacje, to trzeba będzie doprecyzować jak je zapłacić

Moim zdaniem jest wręcz odwrotnie. Powstanie tego raportu, tak bardzo szczegółowego, to jest bardzo duży krok, ale do przodu - nie tylko jeśli chodzi o uzyskanie odszkodowania, ale w ogóle w stosunkach polsko-niemieckich. Bo jest to pokazanie Niemcom czarno na białym, co się w Polsce działo podczas drugiej wojny światowej, za ich przyczyną i wskutek ich działań. A taka opinia o zagrożeniu współpracy polsko-niemieckiej przez ten raport nie jest niczym uzasadniona.

Skoro jest tak, jak pan mówi, to powstaje proste pytanie: skąd się wzięła?

Po pierwsze stąd, że do dzisiaj dominuje argument, że nie będziemy drażnić Niemców,

ponieważ przyczynili się do odzyskania przez nas niepodległości po 1989 roku. Chociaż tak naprawdę było akurat odwrotnie - to myśmy się przyczynili do zjednoczenia Niemiec, ponieważ to dzięki nam - patrząc realnie - upadł komunizm w ogóle. Po drugie panuje i taki pogląd, że przecież Niemcy byli naszymi adwokatami przy wstąpieniu do Unii Europejskiej, to jak teraz od nich oczekiwać zapłaty za straty wojenne? W związku z tym pozycja Polski wobec Niemiec była zawsze jakaś gorsza.

A dziś? Czy rzeczywiście mamy szansę otrzymać te 6,2 biliona złotych, skoro kanclerz Niemiec Olaf Scholz - jak na razie - odrzuca polskie żądania reparacji, mówiąc, że ta

sprawa została ostatecznie rozstrzygnięta?

Oczywiście, że mamy szansę. Te straty są ogromne i realne, ale to nie będzie tak, że wyślemy Niemcom fakturę, bo najpierw będą negocjacje, potem naciski opinii publicznej. To oczywiście potrwa. A potem, kiedy Niemcy zgodzą się, by uznać reparacje, to trzeba będzie doprecyzować jak je zapłacić i przez ile lat.

Zmieńmy nieco temat, ale wciąż pozostajemy w Europie. Patrząc na ceny energii, w tym gazu, w jakim miejscu jest Europa?

Dokładnie w takim, że sama Europa nie wie, co będzie dalej. Tak naprawdę nikt tego nie wie, dlatego te dotychczasowe środki zaradcze Unii w kwestii zdobywania energii, w tym gazu, oraz stabilizacji cen tych nośników, są - rzecz można - chaotyczne. A to się mówi o jakiejś wymuszonej solidarności, a to o obojętnym oszczędzaniu i pani Ursula von der Leyen pokazuje filmik, jak należy myć ręce, oszczędzając wodę, nucąc przy tym hymn UE. Tak naprawdę znaleźliśmy się w bardzo przykrym miejscu.

Czego to jest konsekwencja?

Nie tylko wojny na Ukrainie, ale tej samobójczej polityki energetycznej, która w UE

jest prowadzona od co najmniej 2019 roku. Tu głównie to samobójstwo chcą popełnić Niemcy, decydując się na wyłączność sprowadzania gazu z Rosji, choć płynęły przed tym ostrzeżenia, także ze strony Polski. Ale Niemcy uważali, jak się teraz okazało niesłusznie, że nikt przecież nie zabije kury, która znosi złote jajka. Gazociągi Nord Stream 1 i Nord Stream 2 to były właśnie takie kury, które te złote jajka Putinowi znosiły. Ale teraz zdecydował się on te kury zabić, bo zachciało mu się rosołu, a nie złota. Poza tym ta niemiecka polityka była i jest prowadzona zupełnie bezrefleksyjnie. W grudniu 2021 roku Niemcy zamknęły trzy dobre elektrownie, w tym roku mają zamknąć ostatnie takie trzy.

Co w takim razie powinna zrobić Unia, aby obniżyć ceny gazu?

Przede wszystkim powinna pójść po rozum do głowy i zauważyć, że w bezpośrednim jej sąsiedztwie są złoża gazu, na przykład w Afryce. Oczywiście trzeba będzie zainwestować duże pieniądze w odpowiednią infrastrukturę, dzięki której moglibyśmy go z tego kontynentu sprowadzać. Proszę pamiętać, jest też gaz na Bliskim Wschodzie, z którego na razie nikt nie korzysta. ©©

900 WYSTAWCÓW, PONAD 120 TYSIĘCY ODWIEDZAJĄCYCH. BARZKOWICE ZNÓW ZACHWYCIŁY



nasz REGION

BYTÓW

Miał trzy kilogramy narkotyków

Bytowski policjanci zatrzymali 32-latką podejrzanego o usiłowanie wprowadzenia na rynek sporej ilości narkotyków. W użytkowanych przez niego pomieszczeniach gospodarczych znaleźli amfetaminę, marihuanę i tabletki MDMA o łącznej wadze prawie 3 kg. Decyzją sądu mężczyzna został aresztowany na trzy miesiące. Grozi mu 12 lat więzienia. **ZIDA**



DYŻURNY GŁOSU

Alek Radomski,
tel. 510 026 884

Na Czytelników czekamy w redakcji „Głosu Pomorza” w Słupsku przy ulicy H. Pobożnego 19 oraz pod adresem poczty elektronicznej: alarm@gp24.pl

FOT. ARCHIWUM

Szykują nowe miejsca dla więźniów. Do pracy potrzebnych będzie więcej strażników

Joanna Krężelewska
Region

Duże zmiany na penitencjarnej mapie Polski. W pięciu nowych pawilonach mieszkalnych w Czarnem, Koszalinie i Stargardzie powstanie łącznie niemal 1300 miejsc dla więźniów do odbywania kary.

W poniedziałek, 12 września, przy Oddziale Zewnętrznym Aresztu Śledczego w Koszalinie wmurowano kamień węgielny pod budowę dwóch pawilonów mieszkalnych dla skazanych na więzienie. Powstaną do 2024 roku.

- Oddział Zewnętrzny Aresztu Śledczego w Koszali-

nie powiększy się o 520 miejsc zakwaterowania. Osadzeni w dwóch nowych pawilonach odbywać będą karę w systemie zamkniętym - poinformował płk Artur Koczerba, dyrektor okręgowy Służby Więziennej w Koszalinie. - W ramach inwestycji powstaną również place spacerowe, boisko, sala widzeń, magazyn depozytowy, szatnie i pomieszczenia dla funkcjonariuszy, okręgowa składnica mundurowa oraz pokoje gościnne dla osób odwiedzających i grup konwojowych.

Przedsięwzięcie jest realizowane w ramach rządowego Programu modernizacji Służby Więziennej w latach 2022-2025. Po-

dobne inwestycje zaplanowane zostały także w Oddziale Zewnętrznym w Stargardzie Aresztu Śledczego w Szczecinie oraz w Zakładzie Karnym w Czarnem.

W Czarnem powstanie pawilon penitencjarny dla 250 osadzonych. Dziś w Zakładzie Karnym w Czarnem są 1434 miejsca dla osadzonych, w Stargardzie miejsc jest 479, a w Koszalinie - 498.

Głównym celem rządowego Programu jest poprawa warunków pracy funkcjonariuszy Służby Więziennej i zwiększenie skuteczności ich działania, czyli resocjalizacji więźniów i ochrony obywateli przed przestępcami.

- To kolejny program modernizacji trzeciej najbardziej uzbrojonej formacji, która odpowiada za bezpieczeństwo Polaków. W pierwszym do więzienia trafił ponad miliard złotych, tym razem będzie niemal dwa razy więcej pieniędzy - podkreślił Michał Woś, wiceminister sprawiedliwości, odpowiedzialny w resorcie za więzienie. - Z jednej strony inwestycje poprawią bezpieczeństwo i warunki pracy funkcjonariuszy, by jeszcze lepiej realizowali zadania penitencjarne, z drugiej izolacja sprawców najcięższych przestępstw oznacza bezpieczeństwo obywateli.

W pawilonach, które powstaną, zastosowane zostaną

najnowocześniejsze technologie, ale - jak podkreślił Woś - nic nie zastąpi człowieka.

- Tu znaczenie ma ogrom pracy realizowanej, by skierować ludzi o trudnych charakterach na ścieżkę praworządności, a nie ma skuteczniejszej metody resocjalizacji niż praca. Przed 2015 rokiem pracowało około 35 proc. osadzonych, dziś pracuje aż 91 proc. tych, którzy mogą podjąć zatrudnienie - wskazał.

Inwestycje to też nowe miejsca pracy w Służbie Więziennej i administracji - około 40 w każdym z pawilonów, czyli w sumie nawet 200 etatów.

- W całej Polsce w 16 pawilonach powstanie 4100 miejsc zakwaterowania, a wartość wszyst-

kich inwestycji przekracza 735 mln zł - podsumował płk Piotr Sękowski, zastępca dyrektora generalnego Służby Więziennej.

Od stycznia koszaliński okręg Służby Więziennej funkcjonuje w nowej strukturze organizacyjnej i obejmuje zakresem działania jednostki z województwa zachodniopomorskiego oraz z województw wielkopolskiego, lubuskiego i pomorskiego. Okręgowy Inspektorat Służby Więziennej w Szczecinie został zlikwidowany, mundurowi i pracownicy odpowiadają przed dyrektorem okręgowym Służby Więziennej w Koszalinie, a miennie ruchome przeszło pod administrację Aresztu Śledczego w Szczecinie. ©©

Pół setki terytorialsów. Żołnierze zaczną od przysięgi i szkolenia podstawowego

Alek Radomski
Słupsk

To już szóste wcielenie w szeregach 7 Pomorskiej Brygady Obrony Terytorialnej w tym roku. Za trzy lata pięćdziesięciu żołnierzy osiągnie gotowość bojową.

Nowi żołnierze przejdą najpierw 16-dniowe szkolenie podstawowe. Kurs ma zapoznać przyszłych terytorialsów z umiejętnościami, które powinien przyswoić każdy żołnierz lekkiej piechoty.

- Następnie, podczas kolejnych trzech lat szkolenia żołnierze będą rozwijać nabyte umiejętności, aby na koniec osiągnąć tzw. status combat ready (gotowości bojowej - przyp. red.) - informuje por. Tomasz Klucznik z 7 Pomorskiej Brygady Obrony Terytorialnej. - Natomiast rezerwiści przejdą ośmiodniowe szkolenie wyrównawcze, podczas którego poznają specyfikę służby w Wojskach Obrony Terytorialnej. Wśród nowych żołnierzy mamy dziesięć kobiet.

Szkolenie podstawowe będzie odbywać się w 73 Batalionie Lekkiej Piechoty w Słupsku, który mieści się na terenie gar-



Wśród nowych żołnierzy 7. Pomorskiej Brygady Obrony Terytorialnej jest dziesięć pań

nizonu 7 Pomorskiej Brygady Obrony Wybrzeża.

Żołnierze zostali powołani z terenu całego województwa pomorskiego. Wszyscy złożą przysięgę wojskową 24 września. Docelowo będą pełnić służbę we wszystkich pododdziałach 7POT tak, aby byli umiejscowieni jak najbliżej swoich domów.

Wojska Obrony Terytorialnej jako jedyny rodzaj sił zbrojnych daje możliwość połączenia życia w cywilu, nauki w szkole,

pracy zawodowej ze służbą w wojsku. Wstępując do 7 Pomorskiej Brygady OT, żołnierz otrzymuje z rocznym wyprzedzeniem kalendarz szkoleń weekendowych, w których musimy uczestniczyć. Zobowiązany jest też do poświęcenia wojsku jednego weekendu w miesiącu. Każdy żołnierz, który zrealizuje niezbędne minimum, otrzymuje uposażenie ok. 720 zł miesięcznie na rękę, które wzrasta wraz z kolejnymi awansami. ©©

REKLAMA

0010611483

OGŁOSZENIE W SPRAWIE NABORU OFERT NA BADANIE SPRAWOZDANIA FINANSOWEGO „WODOCIĄGI SŁUPSK” SP. Z O.O. ZA ROK 2022 I 2023

Na podstawie uchwały nr 26/2022 Rady Nadzorczej „Wodociągi Słupsk” sp. z o.o. z dnia 6 września 2022 r., Zarząd Spółki zaprasza uprawnione podmioty do składania ofert na przeprowadzenie badania sprawozdania finansowego za rok 2022 i 2023 r.

- Określenie firmy i siedziby Spółki: „Wodociągi Słupsk” sp. z o.o. ul. E. Orzeszkowej 1, 76-200 Słupsk.
- Określenie przedmiotu zamówienia:
Przedmiot zamówienia obejmuje przeprowadzenie badania sprawozdania finansowego za rok obrotowy 2022 i 2023 oraz sporządzenie sprawozdania z badania.
- Termin i miejsce składania ofert:
Oferty prosimy składać osobiście w siedzibie Spółki, ul. E. Orzeszkowej 1 (sekretariat pok. nr 11) lub z pośrednictwem poczty na adres Spółki, ul. E. Orzeszkowej 1, 76 200 Słupsk lub elektronicznie na adres sekretariat@wodociagi.slupsk.pl - do dnia 30 września 2022 r.
Oferty złożone po upływie tego terminu nie będą rozpatrywane.
- Oferta winna zawierać:
 - dokładne oznaczenie nazwy, siedziby, NIP, REGON oferenta,
 - aktualny odpis z właściwego rejestru lub aktualne zaświadczenie o wpisie do ewidencji działalności gospodarczej, jeżeli odrębne przepisy wymagają wpisu do rejestru lub zgłoszenia do ewidencji działalności gospodarczej lub inny dokument urzędowy, z którego wynika status prawny oferenta, sposób reprezentacji a także imiona i nazwiska osób uprawnionych do reprezentacji.
 - informację o ofercie i o dotychczasowym doświadczeniu biegłego rewidenta wskazanego w ofercie do wykonania badania, w tym informacje o formie prowadzenia działalności, wpisie do rejestru biegłych rewidentów z podaniem numeru i daty wpisu, wpisie na listę podmiotów uprawnionych do badania sprawozdań finansowych z podaniem numeru i daty wpisu,
 - oświadczenie o spełnieniu przez biegłego rewidenta ustawowych warunków do wyrażenia bezstronnej i niezależnej opinii o badanym sprawozdaniu finansowym stosownie do art. 69 ustawy o biegłych rewidentach firmach audytorskich oraz nadzorze publicznym,
 - udokumentowane doświadczenie w badaniu sprawozdań finansowych spółek prawa handlowego,
 - cenę za wykonanie usługi
 - wykaz jednostek, w których oferent przeprowadził badanie sprawozdania finansowego w ciągu ostatnich trzech lat.

Kryteriami oceny ofert będą cena i doświadczenie w badaniu sprawozdań finansowych spółek prawa handlowego.

Wybór biegłego rewidenta zostanie dokonany przez Radę Nadzorczą do dnia 30 października 2022 roku. Dodatkowe informacje zainteresowane podmioty mogą uzyskać u Członka Zarządu, Głównej Księgowej tel. 59 84 18 340, e-mail: a.zimnicka@wodociagi.slupsk.pl

Przebudują drugą część ulicy Polnej. Start 15 września

Bogumiła Rzeczkowska
Ustka

Za kilka dni ekipa budowlana ma rozpocząć remont ul. Polnej i Narutowicza w Ustce, na który czekali piesi, rowerzyści, kierowcy. Będą objazdy, trzeba spodziewać się utrudnień w ruchu.

Po ponad roku niepowodzeń przetargowych, wzroście cen i poprawkach w projekcie latem tego roku władze Ustki podpisały umowę na II etap przebudowy ulicy Polnej. Remont części tej ulicy przeprowadzi konsorcjum firm Krężel i Instalex.

Przebudowany zostanie odcinek drogi od skrzyżowania z u. Rzeczną do skrzyżowania z ul. Kolorową. W ramach inwestycji zostaną rozebrane zniszczone nawierzchnie, a zbudowane będą kanalizacja deszczowa, jezdnie, chodniki, ścieżki rowerowe, miejsca postojowe, podjazdy do posesji, kanał teletechniczny. Przebudowane będzie uliczne oświetlenie. Prace budowlane wymagają usunięcia 23 drzew, ale tyle samo ma być posadzonych.

Efektom zmian ma być oddzielenie chodników od krawędzi jezdni pasem zieleni. Powstaną miejsca parkingowe, których dziś na ulicy Polnej nie ma. W wyniku przebudowy powstanie nowa jezdnia o długości prawie 800 metrów, ścieżka rowerowa (o sto metrów krótsza niż jezdnia) oraz osiem przejść dla pieszych.

Wartość umowy zawartej przez Ustkę z konsorcjum firm wynosi 14,8 mln zł. Inwestycja otrzymała dofinansowanie z Rządowego Funduszu Polski Ład Programu Inwestycji Strategicznych w kwocie 12,9 mln zł.



Dziurawa i zakurzona ulica Polna w Ustce to droga do domu i pracy wielu mieszkańców miasta

Remont ulicy Polnej oznacza też, że jednocześnie zostanie wyremontowana ulica Narutowicza usytuowana między ulicami Polną a Darłowską. Wartość tej umowy to 1,6 mln zł. Także to zadanie wykona konsorcjum Krężel - Instalex.

Według zawartych umów zakończenie robót na ulicy Narutowicza planowane jest do 15 listopada tego roku. Natomiast na ulicy Polnej do 13 sierpnia 2023 roku - mówi Eliza Mordal z Urzędu Miasta w Ustce. - Wykonawca planuje rozpocząć prace związane z przebudową ulic Polnej i Narutowicza już 15 września. W związku z tym wprowadzona zostanie czasowa organizacja ruchu, która będzie zmieniała się wraz z postępem prac.

Przypomnijmy, że pierwszy etap przebudowy ulicy Polnej

- od ulicy Darłowskiej do ulicy Rzeczej - zakończył się w listopadzie 2020 roku. Wartość inwestycji wyniosła ponad 1,7 mln zł z dofinansowaniem ponad 856 tys. zł z Funduszu Dróg Samorządowych.

Drugi etap przebudowy od początku zapowiadał się droższy ze względu na dłuższy odcinek ulicy, biegnącej częściowo pod górę, inne warunki techniczne oraz chęć ocalenia części rosnących przy drodze starych drzew. Jeszcze

Remont części ulicy Polnej będzie kosztował 14,8 mln zł, z czego 12,9 mln zł to dofinansowanie z rządowego programu Polski Ład

w czerwcu 2021 roku władze Ustki chciały przeznaczyć na remont ponad 6,8 mln zł. Kilka miesięcy później miasto otrzymało dofinansowanie z Polskiego Ładu (wspomniane 12,9 mln zł). Ostatecznie inwestycja będzie ponad dwa razy droższa od wstępnych założeń.

Spotkanie z mieszkańcami

Władze miasta organizują spotkanie z mieszkańcami w sprawie ograniczenia ruchu na ul. Narutowicza i Polnej. Przedstawiony zostanie na nim harmonogram prac i projekt organizacji ruchu. Spotkanie będzie się dziś, 13 września, o godzinie 17 w auli Szkoły Podstawowej nr 1 przy ulicy Darłowskiej 18. ©©

Ołtarz odnowiony, czas na powrót św. Piotra i Pawła

Andrzej Gurba
Miastko

Zakończona została renowacja ołtarza w kościele mariackim w Miastku.

Prace renowacyjne elementów ołtarza wykonała specjalistyczna firma.

- Kosztowały nieco ponad 100 tysięcy złotych, z czego 50 tysięcy to dotacja z gminy Miastko z puli przeznaczonej na zabytki, za którą serdecznie dziękuję - mówi Ksiądz Dariusz Jastrząb, proboszcz Parafii Najświętszej Marii Panny Wspomożenia Wiernych w Miastku.

Ołtarz w miasteczkim kościele to częściowo przedwojenna pozostałość (do grudnia 1945 r. była to świątynia ewangelicka - przyp. red.). Jego najcenniejszym elementem jest obraz, z którego centralne miejsce zajmuje olejny obraz Matki Boskiej Wspomożenia Wiernych namalowany w 1946 r. przez Władysława Drapiewskiego, jednego z najbardziej znanych polskich twórców ściennego malarstwa sakralnego pierwszej połowy XX wieku. Jego nazwisko widnieje w źródłowej informacji dotyczącej zabytków, ale

pierwszy powojenny miasteczki proboszcz jako autora podaje jego brata Leona. Być może wspólnie pracowali nad obrazem w ramach jednego warsztatu.

Obraz został poddany gruntownej renowacji, tak jak i XVIII-wieczny sześcioboczny baldachim oraz tzw. boczne skrzydła i inne drobniejsze elementy.

Proboszcz mówi, że jego ambicją jest rekonstrukcja innych elementów dawnego historycznego ołtarza. Chodzi przede wszystkim o przywrócenie figur św. Piotra i Pawła, które widać na przedwojennych zdjęciach, ale także o rekonstrukcję dekoracji ołtarza, blatu ołtarza, predelli (ołtarzowej skrzyni).

Figury św. Piotra i Pawła rozsypany się po wojnie. Tak napisał w swojej kronice w 1946 r. ksiądz Jan Karnicki, pierwszy katolicki miasteczki proboszcz. „Skrzynia ambony, jak również dwie figury świętych Piotra i Pawła tak pożarte były przez robactwo, że wprost się rozsypały” - zanotował proboszcz.

Koszt nowych prac może wynieść około 300 tys. zł. Proboszcz będzie szukał finansowania we wszystkich dostępnych źródłach. Projekt rekonstrukcji ołtarza jest już gotowy. ©©



Odnowiony ołtarz w kościele Mariackim w Miastku

BYTÓW



FOT. SYLWIA LIS

POPISY SYGNALISTÓW

Na zamku w Bytowie odbył się XXIII Pomorski Konkurs Sygnałów i Muzyki Myśliwskiej.

Jak tłumaczą myśliwi, sygnały myśliwskie stanowią nieodłączny element polowań. Są krótkimi utworami muzycznymi granymi na rogach myśliwskich. Ich stosowanie służy usprawnieniu organizacji polowań zbiorowych, poprawie ich bezpieczeństwa oraz oprawie muzycznej.

Organizatorem imprezy było Stowarzyszenie Przyjaciół Muzyki i Kultury Łowieckiej na Zamku w Bytowie.

ZIDA
©©

KRÓTKO

SŁUPSK

Jest propozycja, aby największa kładka łącząca brzegi Słupki upamiętniała George'a Grosza, niemiecko-amerykańskiego artystę urodzonego w przedwojennym Słupsku.

Pod wnioskiem o nadanie nazwy „Most im. George'a Grosza” kładce między ul. Szarych Szeregów i Grodzką podpisały się 133 osoby. Grosz (1893 - 1959) był malarzem, grafikami i karykaturzystą, który swoją młodość spędził w ówczesnym Stolpie.

- Dziś jego prace wyceniane są na miliony dolarów w naj-

lepszych domach aukcyjnych świata i zdobią kolekcje muzeów w Nowym Jorku, Berlinie, Madrycie czy Londynie - czytamy w uzasadnieniu do uchwały. - Jego autobiografia zawiera wiele fascynujących historii ze Słupska z początku XX wieku i szkicuje wpływ naszego miasta na jego późniejszą twórczość. George Grosz swoje pierwsze lekcje sztuki pobierał w słupskim gimnazjum.

Decyzja o nadaniu imienia należy do rady miasta. Sprawą uhonorowania artysty zajmie się na najbliższej sesji. **OLO**

Nie tylko bezpieczeństwo. Droga wodna przez Mierzeję Wiślaną jest atrakcją turystyczną

PAP/BS
Polska

Kanał żeglugowy przez Mierzeję Wiślaną stał się magnesem na turystów. Wielu oglądało w wakacje budowę nowej drogi wodnej, która zostanie otwarta za kilka dni, 17 września.

Jak podkreśla Magdalena Kierzkowska z Urzędu Morskiego w Gdyni, zainteresowanie wielką hydrotechniczną inwestycją jest znaczne od samego początku budowy przekopu.

- W związku z tym już w zeszłym roku zostało uruchomione, bardzo już popularne, specjalne miejsce postojowe oraz oznaczona została ścieżka wzdłuż wschodniej strony budowy, prowadząca do punktu, z którego można z bezpiecznej odległości obserwować to, co dzieje się na placu budowy - powiedziała.

Kierzkowska dodała, że od 25 czerwca można mówić o znacznym wzroście liczby osób zainteresowanych prowadzonymi pracami. Miało to związek

z otwarciem dla ruchu Mostu Południowego nad kanałem. Zarówno piesi, jak i rowerzyści mają teraz możliwość oglądania i fotografowania z niego postępu prac - zarówno od strony Zatoki Gdańskiej, jak i Zalewu Wiślanego.

Jan Piotrowski z nadleśnictwa Elbląg także podkreśla, że w sezonie turystycznym leśnicy zaobserwowali bardzo duży ruch turystyczny przy przekopie, a także w lasach Nadleśnictwa Elbląg na Mierzei Wiślanej.

- Dzięki utworzonemu przez Nadleśnictwo Elbląg tymczasowemu miejscu postoju pojazdów ruch turystów w tym obszarze stał się bezpieczny, a ludzie bardzo chętnie z niego korzystają. W zasadzie rzadko obserwujemy, żeby na miejscu postoju pojazdów było pusto - wyjaśnił.

Całkowita długość nowej drogi wodnej z Zatoki Gdańskiej przez Zalew Wiślaną do Elbląga to blisko 23 kilometry, z czego około dwóch i pół kilometra to odcinek, na który złożą się śluza i port zewnętrzny oraz stanowisko postojowe. Kanał i cały tor



Kanał na Mierzei Wiślanej zostanie otwarty w sobotę, 17 września, z należytą pompą. Dzień później, 18 września, będzie ogólnodostępny dla jednostek pływających

wodny będą miały pięć metrów głębokości.

Budowa drogi wodnej łączącej Zalew Wiślaną z Zatoką Gdańską jest priorytetową inwestycją, która skróci drogę statków na Bałtyk oraz umożliwi swobodną i całoroczną żeglugę statków morskich wszystkich bander do portu w Elblągu i innych portów Zalewu Wiślanego. Po pogłębieniu toru wodnego przez Zalew Wiślaną będą do Elbląga mogły wpływać statki morskie o długości 100 m oraz zestawy barek długich na 180 m, o szerokości 20 m i zanurzeniu 4,5 m.

Kanał żeglugowy jest istotnym przedsięwzięciem dla bezpieczeństwa Polski. Po jego otwarciu przestanie mieć znaczenie kaprys Rosji co do cieśniny pilawskiej, czyli decydowanie o tym, czy statki z banderą polską, czy unijną wpłyną do Elbląga, czy nie. Do tej pory na przepłynięcie przez cieśninę m.in. polskie statki musiały każdorazowo zdobywać zgodę Rosji. Po otwarciu kanału przez Mierzeję Wiślaną nie będą musiały tego robić. ©

FOT.: ZMPG S.A.

REKLAMA

0010609751



Wójt Gminy Słupsk

OGŁOSZENIE

o przystąpieniu do zmiany Uchwały nr XXXIII/359/2021 Rady Gminy Słupsk z dnia 31 marca 2021 r. zmiana miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego w obszarze miejscowości Bydlino, gmina Słupsk

Na podstawie art. 17 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 roku o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz.U. z 2022 r. poz. 503), Wójt Gminy Słupsk zawiadamia o podjęciu przez Radę Gminy Słupsk Uchwały Nr XLII/485/2021 z dnia 21 grudnia 2021 r. w sprawie przystąpienia do zmiany Uchwały nr XXXIII/359/2021 Rady Gminy Słupsk z dnia 31 marca 2021 r. zmiana miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego w obszarze miejscowości Bydlino, gmina Słupsk. Granice obszaru objętego planem zawiera załącznik do ww. uchwały.

Osoby zainteresowane mogą składać wnioski do ww. planu miejscowego w terminie 21 dni od daty ukazania się niniejszego obwieszczenia, w siedzibie Urzędu Gminy Słupsk, ul. Sportowa 34, 76-200 Słupsk, w godzinach urzędowania oraz korespondencyjnie na ww. adres lub za pomocą środków komunikacji elektronicznej, tj. poczty elektronicznej na adres: info@gminaslupsk.pl z podaniem imienia i nazwiska albo nazwy oraz adresu zamieszkania albo siedziby.

Jednocześnie, na podstawie art. 39 ust. 1 w związku z art. 3 ust. 1 pkt 11 i pkt 14 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz.U. z 2022 r. poz. 1029 ze zm.), informuję o przystąpieniu do opracowania prognozy oddziaływania na środowisko w celu przeprowadzenia strategicznej oceny oddziaływania na środowisko ustaleń miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego.

Wnioski do strategicznej oceny oddziaływania na środowisko ww. projektu zmiany planu miejscowego można składać w terminie do 21 dni od dnia ukazania się niniejszego obwieszczenia.

Zgodnie z art. 40 ww. ustawy wnioski mogą być wnoszone:

1. w formie pisemnej na adres Urzędu Gminy Słupsk, ul. Sportowa 34, 76-200 Słupsk,
2. ustnie do protokołu w Urzędzie Gminy Słupsk, ul. Sportowa 34, 76-200 Słupsk,
3. za pomocą środków komunikacji elektronicznej bez konieczności opatrywania ich kwalifikowanym podpisem elektronicznym, na adres e-mail: info@gminaslupsk.pl

Informuję, że organem właściwym do rozpatrzenia wniosków jest Wójt Gminy Słupsk.

Zgodnie z art. 13 ust. 1 i 2 Rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych), informujemy, że:

1. Administratorem Pana/Pani danych osobowych jest Wójt Gminy Słupsk z siedzibą w Urzędzie Gminy Słupsk, ul. Sportowa 34, 76-200 Słupsk.
2. Z inspektorem ochrony danych można się kontaktować we wszystkich sprawach dotyczących przetwarzania danych osobowych oraz korzystania z praw związanych z przetwarzaniem danych. Kontakt z Inspektorem Ochrony Danych – iod@gminaslupsk.pl lub na adres: Urząd Gminy Słupsk, ul. Sportowa 34, 76-200 Słupsk.
3. Pana/Pani dane zawarte we wniosku będą przetwarzane w celu: rozpatrzenia uwag i wniosków do Miejscowego Planu Zagospodarowania Przestrzennego. Podstawą prawną przetwarzania danych stanowią: Ustawa z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz.U. 2022 poz. 503). Ustawa z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz.U. z 2022 r. poz. 1029 ze zm.).
4. Odbiorcami Pana/Pani danych osobowych będą wyłącznie podmioty uprawnione do uzyskania danych osobowych oraz podmioty uczestniczące w procesie tworzenia Miejscowego Planu Zagospodarowania Przestrzennego.
5. Dane te będą wykorzystywane przez okres wynikający z przepisów prawa, do momentu zakończenia realizacji celów, a po tym czasie przez okres oraz w zakresie wymaganym przez przepisy ustawy z dnia 14 lipca 1983 r. o narodowym zasobie archiwalnym i archiwach oraz rozporządzenia Prezesa Rady Ministrów z dnia 18 stycznia 2011 r. w sprawie instrukcji kancelaryjnej, jednolitych rzeczowych wykazów akt oraz instrukcji w sprawie organizacji i zakresu działania archiwów zakładowych.
6. Posiada Pan/Pani prawo do żądania od administratora dostępu do danych osobowych, prawo do ich sprostowania, usunięcia, ograniczenia przetwarzania, prawo do przenoszenia danych, prawo wniesienia sprzeciwu wobec przetwarzania.
7. Przysługuje Panu/Pani prawo wniesienia skargi do organu nadzorczego zajmującego się ochroną danych osobowych: Urząd Ochrony Danych Osobowych ul. Stawki 2, 00-193 Warszawa.
8. Podanie danych osobowych jest wymogiem ustawowym. Konsekwencją niepodania przez Pana/Panią danych będzie pozostawienie wniosku bez rozpatrzenia.
9. Pana/Pani dane nie będą przetwarzane w sposób zautomatyzowany oraz profilowane.

Wójt Gminy Słupsk

POLSKA i ŚWIAT

KLÓW

Prezydent Ukrainy Wołodymyr Zelenski powiedział w wywiadzie dla telewizji CNN, że nie jest obecnie gotów rozmawiać z rosyjskim prezydentem Władimirem Putinem i nie widzi ze strony rosyjskiej chęci do zajęcia konstruktywnej postawy. Szef państwa ocenił, że możliwe jest zawarcie traktatu po wyzwoleniu zagarniętych przez nią terytoriów ukraińskich. „I tak będziemy mieli wspólną granicę z Rosją, i tak będzie ona naszym sąsiadem” - powiedział Zelenski.

”

Itak będziemy mieli wspólną granicę z Rosją (...), po deokupacji naszego kraju będziemy musieli żyć, mając ich obok jako sąsiadów

Wołodymyr Zelenski, prezydent Ukrainy

KRÓTKO

GOSPODARKA

Poszukiwane kawalerki

Ledwie wakacje się skończyły, a już trwa polowanie na małe mieszkania. Sezon na wynajem rozpoczął się szybciej niż zazwyczaj. Ceny mogą szokować: w sierpniu są średnio o połowę wyższe niż w lutym. I to mimo że bardziej pilnie niż zwykle poszukiwane są miejsca w akademikach i domach studenckich. Eksperti zwracają uwagę na fakt, że największym powodzeniem cieszą się ogłoszenia dotyczące niewielkich mieszkań, a zatem też często tańszych. To właśnie w ich kierunku chętniej

sposzłądają studenci i to te oferty znikają najszybciej. Im większy metraż, tym mniejszy spadek dostępnej oferty. Za najem lokalu o powierzchni 40-60 mkw. trzeba przygotować budżet o średnio od 20 proc. do 40 proc. większy niż na początku roku. Z kolei mieszkania o metrażu 60-80 mkw. zdrożały średnio od 8 proc. w Katowicach do 40 proc. w Krakowie. Największy wzrost cen notowany jest we Wrocławiu przy jednocześnie najsilniej przebranej ofercie. Zbigniew Biskupski

PAP

Warszawa

Minister obrony narodowej Mariusz Błaszczak jest przekonany, że na początku przyszłego roku liczebność wojsk operacyjnych przekroczy 120 tysięcy.

„Żołnierzy w wojskach operacyjnych mamy obecnie prawie 112 tys., do tego dochodzi około 30 tys. terytorialsów w WOT” - powiedział w rozmowie z Polską Agencją Prasową szef MON. - „Jeśli chodzi o dobrowolną zasadniczą służbę wojskową, to w szyku mamy prawie 3800 żołnierzy. Do końca roku przeszkolimy jeszcze około 7 tys. osób. Co najmniej połowa z nich dołączy do armii zawodowej - dodał.

Według wicepremiera, dobrowolna zasadnicza służba wojskowa, wprowadzona ustawą o obronie ojczyzny, „to nowe otwarcie dla rekrutacji do wojska”. „Już wcześniej uprościliśmy cały system. Teraz aplikować do wojska można praktycznie z marszu. Formalności są skrócone do minimum, a wnioski można składać przez internet w kilka minut” - przypomniał.

Błaszczak odniósł się także do podanej przez media informacji, że pod koniec lipca liczba żołnierzy zawodowych spadła o blisko 300 w porównaniu do poprzedniego roku i zdarzyło się to po raz pierwszy od 2015 r., przy rosnącej liczbie



Szef MON: - Nie możemy oczekiwać, że docelową liczebność żołnierzy osiągniemy w ciągu pół roku

żołnierzy terytorialnej służby wojskowej.

„Liczba żołnierzy Wojska Polskiego rośnie, a nie spada. Nie możemy oczekiwać, że docelową liczebność - co najmniej 300 tysięcy żołnierzy - osiągniemy w pół roku po wejściu w życie ustawy o obronie ojczyzny” - powiedział.

W poniedziałek Mariusz Błaszczak przyjął w Warszawie ministra obrony narodowej Danii Mortena Bodska. Po spotkaniu, na wspólnej konferencji prasowej, wicepremier poinformował, że tematem ich rozmowy było bezpieczeństwo

w obszarze Morza Bałtyckiego, kontynuacja pomocy i wsparcia dla Ukrainy oraz wzmocnienie współpracy wojskowej obu państw.

Bodskov zaznaczył, że Polska i Dania są sojusznikami od wielu lat. Wyrzucił też nadzieję, że podobne spotkania jak to, które odbyło się w poniedziałek, będą miały miejsce w przyszłości.

„Europa obecnie musi stawić czoła wojnie, która toczy się na Ukrainie, ale warto wspomnieć, że jest to przede wszystkim wojna wartości. Jest to wojna o przyszłość Europy, dla-

tego też wspólnie wspieramy Ukraińców w ich walce o wolność” - podkreślił. Dodał, że ministrowie rozmawiali w poniedziałek również o tym, jak dalej można wspierać Ukraińców „w walce o wolność i ich niepodległość”. Dodał, że w ramach wielonarodowego korpusu w Szczecinie służy 45 duńskich żołnierzy. „Z punktu widzenia Danii nasza obecność tutaj jest bardzo ważna nie tylko dla nas, ale również dla całego NATO” - powiedział.

Z kolei Mariusz Błaszczak oceniając inne aspekty współpracy z Danią zapewnił, że „jesteśmy też bardzo wdzięczni za możliwość współpracy, jeżeli chodzi o dywersyfikację dostaw źródeł energetycznych”.

„To z Norwegii przez Danię do Polski prowadzi rurociąg, dzięki któremu już bardzo niedługo Polska będzie mogła otrzymywać gaz. A więc ta współpraca dotycząca bezpieczeństwa ma bardzo szeroki wymiar” - podkreślił.

„Ważne są kontakty między Polakami i Duńczykami, wyjazdy turystyczne, spotkania. Historycznie rzecz biorąc, relacje sięgają bardzo długiego czasu i to jest ważne, żebyśmy właśnie będąc wspólnie w Sojuszu Północnoatlantyckim, będąc w Unii Europejskiej, zacieśniali te relacje, również relacje personalne. Ale najważniejsze jest to, że wspólnie budujemy bezpieczeństwo w Europie” - powiedział Błaszczak.

POLITYKA

Kiedy wybory samorządowe?



- W tym tygodniu chcielibyśmy złożyć projekt ws. przesunięcia daty wyborów samorządowych; to pilna sprawa - oświadczył sekretarz generalny PiS. Zarówno wybory samorządowe, jak i parlamentarne wypadają na jesieni 2023 r. W tej sytuacji wybory samorządowe mogłyby się odbyć wiosną 2024 roku.

WARSZAWA

Strażak bohater z Łomianek

Pan Rafał, strażak ochotnik z OSP Łomianki, w sobotę wyjechał do pomocy w wydobyciu zakopanego radiowozu. Na miejscu dowiedział się, że policjanci szukają młodej dziewczyny, która zaginęła nad Wisłą. Podali jej rysopis i poprosili o pomoc. Po powrocie do domu p. Rafał dowiedział się od żony, że widziała ona niedawno podobną dziewczynę,

która dziwnie się zachowywała. Było to w okolicy Jeziora Kiepińskiego, „Zamiast jechać do remizy, wyprowadził w latarkę ruszył w opisane miejsce. Po chwili kawalek od drogi w zaroślach wypatrzył leżącą ludzką postać. Dziewczyna była już nieprzytomna i mocno wychłodzona” - opisuje OSP Łomianki. Redakcja Warszawa

Redakcja

Warszawa

Nie milknie spór o przyjętą 2 września rezolucję Zgromadzenia Ogólnego Organizacji Narodów Zjednoczonych. Największe kontrowersje wzbudził fragment dotyczący aborcji.

Rezolucja, jako akt niewiązany prawnie, wzywa państwa „do zapewnienia promocji i ochrony praw człowieka wszystkich ko-

biet oraz ich zdrowia seksualnego i reprodukcyjnego”. W ramach długiego katalogu „wysokiej jakości usług o zdrowiu seksualnym i reprodukcyjnym” wymienia się m.in. dostęp do „bezpiecznych usług aborcyjnych w przypadkach, jeśli zezwala na to prawo krajowe”.

- To krok do tego, by z aborcji uczynić prawo człowieka w świetle prawa międzynarodowego - skomentował Jakub Bałtroszewicz, prezes Fundacji Jeden z Nas oraz Polskiej Federacji

Ruchów Obrony Życia i Rodziny. M.in. na te zarzuty w rozmowie z Family News Service zdecydowanie odpowiada wiceminister spraw zagranicznych prof. Piotr Wawrzyk.

- Nieprawdą jest, że rezolucja uznaje aborcję za prawo człowieka - podkreślił wiceszef MSZ. Jak dodał, tytuł rezolucji dotyczy przemocy seksualnej, a w prawie polskim czyn zabroniony (np. gwałt) jest przesłanką do legalnej aborcji. Dlaczego zatem Polska nie poparła rezolucji? We-

dług prof. Wawrzyka, nie wszystkie postulaty zostały zrealizowane. „Dlatego właśnie nie wzięliśmy udziału w głosowaniu, żeby pokazać, że według nas, to stanowisko, na które zgodzili się m. in. nasi przyjaciele z Węgier, nie jest zgodne ze stanowiskiem Polski” - tłumaczył wiceszef MSZ. Z kolei stały przedstawiciel RP przy ONZ prof. Krzysztof Szczerski poinformował, że Polska nie poparła tekstu rezolucji „w związku z wrażliwymi treściami”.

Ukraińska armia dotarła miejscami do granicy z Rosją

PAP

Wojna na Ukrainie

Do takich sytuacji miało dojść na kilku odcinkach frontu na terytorium obwodu charkowskiego.

„Nasi żołnierze kontynuują operację wyzwolenia Charkowszczyzny z rąk okupantów rosyjskich (...) Na niektórych odcinkach frontu nasi obrońcy doszli do granicy państwowej z Federacją Rosyjską” - poinformował szef regionu Ołeh Syniehubow.

W niedzielę agencja UNIAN podała, powołując się na żołnierzy ukraińskiej obrony terytorialnej, że oddziały ukraińskie przejęły przejście graniczne w Hoptiwce w obwodzie charkowskim. Hoptiwka leży na granicy z Rosją i jej obwodem biełgorodzkiem. Pojawiły się też doniesienia o wycofaniu się Rosjan z miejscowości Kozacza Łopań, leżącej kilka kilometrów od granicy i zaledwie 37 km od rosyjskiego Biełgorodu.

Jak przekazało w poniedziałek brytyjskie ministerstwo obrony, od ubiegłego tygodnia Ukraińcom udało się odzyskać w obwodzie charkowskim terytorium co najmniej dwukrotnie większe od Wielkiego Londynu, a na południu Rosja ma problemy z przetrzymaniem rezerw na linię frontu przez Dniepr. „Prowizoryczny most pontonowy, który Rosja zaczęła



Ukraińskie wojska miały przejąć m.in. przejście graniczne w Hoptiwce

budować ponad dwa tygodnie temu, pozostaje niekompletny; ukraińska artyleria dalekiego zasięgu prawdopodobnie uderza teraz w przepawy przez Dniepr tak często, że Rosja nie może przeprowadzić napraw uszkodzonych mostów drogowych” - napisano w aktualizacji wywiadowczej.

„Szybkie sukcesy ukraińskie mają istotne implikacje dla ogólnego kształtu rosyjskiej operacji. Najprawdopodobniej większość sił na Ukrainie jest zmuszona do priorytetowego potraktowania awaryjnych działań obronnych. I tak już ograniczone zaufanie żołnierzy

do wyższego dowództwa wojskowego Rosji prawdopodobnie ulegnie dalszemu pogorszeniu” - dodano.

Z kolei szef obwodu ługańskiego na wschodzie Ukrainy, Serhij Hajdaj, poinformował, że z różnych miejscowości regionu wyjeżdżają Rosjanie i miejscowi kolaboranci. Hajdaj

Z różnych miejscowości na wschodniej Ukrainie masowo uciekają Rosjanie oraz miejscowi kolaboranci

określił wyjazdy jako „masowe”.

Na swoim profilu na serwisie Telegram urzędnik opublikował nagrania pokazujące kolejki aut na punktach kontrolnych. Kolejka utworzyła się w Stacji Ługańskiej i miejscowości Szczastia. Z okolic Starobielska Rosjanie jadą w stronę Ługańska - relacjonował Hajdaj. Poinformował też, powołując się na ukraiński Sztab Generalny, że Rosjanie opuścili pospiesznie miasto Swatowe, wyjeżdżając samochodami ciężarowymi, pojazdami opancerzonymi i prywatnymi autami ukradzionymi mieszkańcom.

Liderzy przybędą na pogrzeb Elżbiety II samolotami rejsowymi?

PAP

Londyn

Każde państwo będzie mógł reprezentować jedynie jego przywódca w towarzystwie małżonki lub małżonka.

Opactwo Westminsterskie, w którym odbędzie się pogrzeb będzie tak zatłoczone, że niemożliwością będzie reprezentowanie poszczególnych państw przez więcej niż jednego wyższego przedstawiciela z jego drugą połową - napisano w zaleceniach brytyjskiego MSZ. Dokument, do którego dotarła redakcja portalu Politico przesłano w sobotę wieczorem zagranicznym ambasadom.

W poniedziałek 19 września, w dzień pogrzebu, zagraniczne głowy państw przybędą do Opactwa Westminsterskiego w eskortowanych autobusach. Brytyjska dyplomacja zaleca, by

„jeżeli to możliwe” zagraniczni przywódcy przybyli do Wielkiej Brytanii na pokładzie samolotów rejsowych. Londyńskie Heathrow będzie zamknięte dla prywatnych lotów, liderzy, którzy nimi przylecą będą musieli lądować na bardziej oddalonych od centrum lotniskach. Zabroniony będzie również ruch helikopterów między lotniskami i wewnątrz miasta.

„Czy możecie sobie wyobrazić Joe Bidena w autobusie?” - skomentował zalecenia w wiadomości do redakcji Politico jeden z zagranicznych ambasadorków w Londynie.

Premier Australii Anthony Albanese jako pierwszy zadeklarował, że nie zastępuje się do tych wytycznych i przyleci do Londynu w czwartek na pokładzie prywatnego samolotu, co tłumaczone jest kwestiami bezpieczeństwa - poinformowały w poniedziałek australijskie media.



W poniedziałek trumna z ciałem Elżbiety II została przeniesiona do katedry św. Idziego w Edynburgu

Niemcy: ogromne odszkodowanie dla opiekunki za nadgodziny

PAP

Erfurt

Krajowy Sąd Pracy w Berlinie-Brandenburgii przyznał opiekunce z Bułgarii zaległe wynagrodzenie - blisko 39 tys. euro.

Jak udowodniono, kobieta zajmowała się bowiem swoją podopieczną nie 30 godzin w tygodniu, ale 21 godzin na dobę. Dobrina D., skierowana do pracy w Niemczech przez bułgarską agencję pracy jako opiekunka 24-godzinna, od 1995 roku opiekowała się niemiecką seniorką, mającą ponad 90 lat. Chociaż jej umowa o pracę przewidywała tylko 30-godzinny tydzień pracy, kobieta pozostawała w dyspozycji do pracy opiekuńczej praktycznie przez całą dobę w mieszkaniu swojej podopiecznej. Opiekunka z Bułgarii, składając sprawę do sądu, zażądała wy-



Najczęściej to kobiety z Europy Wschodniej opiekują się niemieckimi seniorami w ramach opieki 24-godzinnej

nagrodzenia za pełne 24 godziny na dobę, ponieważ pra-

cowała codziennie od 6 rano do godz. 22-23 i pozostawała

w gotowości o każdej porze, także w nocy.

Najczęściej to kobiety z Europy Wschodniej opiekują się

niemieckimi seniorami w ramach opieki 24-godzinnej. Każda godzina takiej pracy i pozostawania w gotowości do pracy powinny być wynagradzane zgodnie z ustawową płacą minimalną - orzekł Federalny Sąd Pracy (BAG) w Erfurcie w 2021 r.

„Swoimi wyrokami sądy wzmocniły prawa setek tysięcy opiekunów 24-godzinnych w Niemczech. Obecna decyzja pokazuje, że warto upominać się o swoje” - podkreśla Anja Piel, członek zarządu Federacji Niemieckich Związków Zawodowych (DGB). „Pracownicy powinni być od samego początku chronieni przed wyzyskiem i łamaniem prawa pracy. Jednocześnie potrzebne są skuteczne środki ostrożności, aby pracownicy nie byli zmuszani do podejmowania wątpliwych prawnie form zatrudnienia, które utrudniają walkę o odzyskanie swoich praw”. - wylicza Piel.

FOT. TC - AUDIOVISUAL SERVICE

6,75% 7,25% 6,25%

tyle wynosi
stopa referencyjna
Narodowego Banku
Polskiego

tyle wynosi
stopa lombardowa
Narodowego Banku
Polskiego

tyle wynosi
stopa depozytowa
Narodowego Banku
Polskiego

Wsparcie osłonowe dla firm jest potrzebne

Maciej Badowski
maciej.badowski@polskapress.pl

Rzecznik Małych i Średnich Przedsiębiorstw Adam Abramowicz apeluje do premiera Morawieckiego o objęcie podmiotów z sektora małych i średnich przedsiębiorstw rozwiązaniami osłonowymi służącymi ochronie przed skutkami wzrostu cen surowców energetycznych. - W tej chwili taka interwencja jest niezwykle potrzebna - tłumaczy w rozmowie z nami Rzecznik MŚP.



Rzecznik Małych i Średnich Przedsiębiorców Adam Abramowicz

Adam Abramowicz już w trakcie prowadzonych w styczniu prac legislacyjnych nad mechanizmami osłonowymi służącymi przeciwdziałaniu negatywnym skutkom znacznego wzrostu cen surowców energetycznych, występował m.in. do Prezesa Rady Ministrów, Sejmu oraz do Senatu o uwzględnienie w tych mechanizmach przedsiębiorców.

i średnich przedsiębiorców, których potrzeb nie uwzględniono w przygotowywanych rozwiązaniach osłonowych.

- Przedsiębiorcy dostają rachunki za prąd wyższe nawet pięciokrotnie. Dla sektora MŚP jest to olbrzymie zagrożenie, ponieważ zachwiana może zostać konkurencja - mówi nam Rzecznik MŚP. - Duże korporacje, duże firmy negocjują indywidualnie, a duzi odbiorcy energii elektrycz-

nej uzyskują duże obniżki - dodaje. Do tego Abramowicz wskazuje, że duże firmy najczęściej posiadają poduszkę finansową i mogą przetrwać ten ciężki okres w przeciwieństwie do tych mniejszych działalności gospodarczych. - Dostają ogromną liczbę sygnałów od właścicieli sklepów spożywczych. Obecnie, w marży około 2 proc. stanowią koszty energii. Jeżeli te podwyżki są czterokrotnie wyższe,

to wiadomo, że w marży będzie to stanowiło już nie 2 proc., a np. 6 proc. To z kolei spowoduje podwyżki cen żywności - wyjaśnia.

Zagrożeni konsumenci?

Rzecznik MŚP wskazuje także na fakt, że Tarcza Antyinflacyjna wprowadzona przez rząd obniżająca podatek z 5 proc. do 0 proc. na wrażliwe artykuły spożywcze „zostanie połamana”. Jak tłumaczy, te ceny dokładnie o tę kwotę będą musiały zostać podniesione. - Oczywiście te małe sklepy będą musiały zrobić to szybciej, duże sieci mogą to przytrzymać i wtedy wiadomo, jaki będzie efekt - przyznaje. Abramowicz podkreśla, że jest to zła wiadomość dla konsumentów, ponieważ, jak tłumaczy, w interesie konsumentów jest to, żeby tych firm było jak najwięcej, ponieważ to przekłada się na niższe ceny i lepszą jakość usług.

- Podobne problemy mają restauracje, hotele, firmy produkcyjne, czyli te, które muszą bilansować te koszty energii w swoich cenach końcowych - przyznaje. - Dlatego wystąpiłem do premiera Mateusza Morawieckiego, żeby

wzorem Grecji, ponieważ tam zostało to już przeprowadzone, objąć osłoną energetyczną cały sektor małych i średnich firm - dodaje. Powołując się na informację Agencji Reutersa, Abramowicz podaje, że rząd grecki podjął decyzję o podwojeniu dopłat za energię dla odbiorców indywidualnych i małych i średnich przedsiębiorców, zwiększając kwotę na ten cel do 1,9 mld euro. Wsparcie ma pokrywać 89 proc. wzrostu cen dla firm. - Przykład Grecji pokazuje, że prawo europejskie nie stoi na przeszkodzie przyjęcia rozwiązań osłonowych dla sektora MŚP - wskazał w piśmie.

Jego zdaniem, byłoby to możliwe np. na poziomie cen prądu z czerwca tego roku. Jak tłumaczy, takie rozwiązanie miałyby obowiązywać przez 12 lub 18 miesięcy. - Do tej pory nie otrzymałem odpowiedzi, minęło już ponad 10 dni, ale mam informacje, że jest to bardzo mocno dyskutowane w tej chwili - zapewnił.

Czas na działanie

Abramowicz podkreślał, że czasu jest bardzo mało, ponieważ przedsiębiorcy zaczynają

otrzymywać nowe umowy z nowymi stawkami. - Firma, która do tej pory płaciła około 1,5 tys. zł rachunku za energię elektryczną, a teraz nagle dostanie ponad 6 tys. zł, to nie będzie miała wyjścia - musi natychmiast podnieść ceny albo się zamknie, ponieważ nie ma z czego dokładać - ostrzega.

- Panie Premierze, do Sejmu RP wpłynął rządowy projekt ustawy o szczególnych rozwiązaniach w zakresie niektórych źródeł ciepła w związku z sytuacją na rynku paliw (druk nr 2543). Bardzo proszę, aby rząd wprowadził na etapie prac sejmowych poprawki do tego projektu, których efektem będzie objęcie sektora MŚP ochroną przed wzrostem cen energii w formie dopłat wzorem Grecji albo zamrożenie do końca 2023 r. cen na poziomie tych obowiązujących w pierwszym półroczu 2022 r. - apelował.

- Żeby ratować rynek, żeby ten rynek był urozmaicony. Żeby działały na nim duże, średnie i małe firmy, to w tej chwili taka interwencja jest niezwykle potrzebna - podsumowuje.

Praca na czarno, żeby uniknąć komornika

Agnieszka Domka-Rybka
redakcja@polskapress.pl

Większość Polaków znajdzie usprawiedliwienie, gdy ktoś pracuje na czarno, aby uniknąć ściągania długów z pensji. Nie widzi też nic złego w przepisaniu majątku na rodzinę, żeby nie płacić zobowiązań.

Najwięcej, bo aż 61,4 proc. rodaków jest w stanie usprawiedliwić, że ktoś pracuje na czarno, by uniknąć ściągania długów z pensji - takie smutne wnioski płyną z najnowszego raportu „Moralność finansowa Polaków 2022”.

cenia VAT-u, a 53,4 proc. nie widzi nic złego w przepisaniu majątku na rodzinę, by pozbyć się wierzycieli.

Polacy są w stanie przymrużyć oko w sytuacjach, gdy ktoś często zmienia rachunki, by uniknąć zajęcia środków przez komornika (takie zachowanie usprawiedliwia 51,8 proc.).

Zatają pewne - niewygodne - informacje, które mogłyby uniemożliwić wzięcie kredytu (51,5 proc.) lub zaciągnięty kredyt, nie zapoznając się dokładnie z warunkami spłaty (49,1 proc.). Co ciekawe, aż 36,2 proc. konsumentów nie widzi nic złego, gdy ktoś nie zwraca uwagi kasjerowi, który pomylił się na swojej niekorzyść (36,2 proc.).

Zawyżają wartość poniesionych szkód, by dostać wyższe odszkodowanie od ubezpieczyciela (35,9 proc.).



Aż 61,4 proc. rodaków jest w stanie usprawiedliwić, że ktoś pracuje na czarno, żeby by uniknąć ściągania długów z pensji

Co dziesiąty Polak (10,3 proc.) jest w stanie usprawiedliwić, gdy ktoś posługuje się cudzym dokumentem tożsamości, żeby pożyczyc pieniądze.

Związek Przedsiębiorstw Finansowych po raz kolejny oszacował też wysokość tzw. Indeksu Akceptacji Nieetycz-

nych Zachowań Finansowych (IANZF). W 2022 roku uplasował się on na poziomie 45, co oznacza, że Polacy są w stanie usprawiedliwić nadużycia i odstępstwa od ogólnie przyjętych zasad oraz norm etycznych w ponad dwóch piątach badanych sytuacji.

U młodych różnie bywa z tą uczciwością

- Analizując dane z kilku ostatnich lat, widać, że przyzwolenie na nadużycia w obszarze finansów jest coraz większe - komentuje Robert Majkowski, prezes Funduszu Hipotecznego DOM. - Warto jednak podkreślić, że seniorzy byli i wciąż są jedną z najbardziej moralnych grup społecznych, mimo że dysponują niskimi dochodami i są często zadłużeni.

Jeszcze w roku 2016 Indeks Akceptacji Nieetycznych Zachowań Finansowych plasował się na poziomie 23,2, w 2019 roku podskoczył do 41, a w 2022 wyniósł 45.

Najgorzej wypada on wśród ludzi młodych, w przedziale wiekowym 18-29 lat (w tym wypadku IANZF wynosi aż 55,6), najniższy zaś wśród seniorów w wieku 50-64 (IANZF na pozo-

mie 39,6) oraz powyżej 65 lat (IANZF w wys. 41)

Sami mają problemy, ale dzielą się z rodziną

- Seniorzy są odpowiedzialni, mimo że często mają problemy finansowe. Z najnowszych danych KR D wynika, że zadłużenie emerytów urosło do 10,4 mld zł, a liczba seniorów, którzy mają zaległości m.in. wobec banków, czy innych instytucji finansowych wzrosła do 386 tys. Mimo trudnego położenia osoby starsze starają się, w miarę możliwości, spłacać swoje zadłużenie, a nawet spłacają raty za własne dzieci lub wnuki - dodaje Robert Majkowski. - Z naszych cyklicznych badań wynika, że ponad 60 proc. emerytów decyduje się na rentę dożywotnią, by uregulować zobowiązania finansowe oraz oddać pieniądze wierzycielom.

Pierwszy w Polsce salon samolotowy otwarty

Miłośnicy lotów lekkimi samolotami otrzymali nowe miejsce oferujące kompleksową obsługę. Przy lotnisku w Gliwicach oficjalnie otwarty został pierwszy w Polsce salon samolotowy. Obiekt wybudowała firma SkyDream z Bielska-Białej.

- W tym roku mija dokładnie dziesięć lat od momentu, w którym otrzymałem swoją licencję pilota turystycznego. Właśnie wtedy zrodziło się w mojej głowie marzenie stworzenia firmy. SkyDream otwiera drzwi do lotnictwa rekreacyjnego osobom, które o tym marzą. Dla wielu osób jesteśmy przewodnikiem na ścieżce rozwoju kariery lotniczej. Pokazujemy, że latanie rekreacyjne daje radość, satysfakcję i ułatwia podróżowanie - mówi Krzysztof Będkowski, prezes firmy SkyDream.

Dodaje, że celem firmy jest rozwój lotnictwa rekreacyjnego w Polsce, szerzenie wiedzy na ten temat oraz aktywne włączenie się w tworzenie regulacji prawnych sprzyjających tego typu lotnictwu.

- Klient w jednym miejscu kupuje samolot, w drugim załatwia dokumentację, w trzecim go serwisuje, w czwartym zamawia

części. Ten obiekt pozwoli, by wszystkie te usługi skupić w jednym miejscu. Można będzie przyjść, obejrzeć samolot, sprawdzić, ile jest miejsca za sterami. Można wyprowadzić samolot na zewnątrz i wykonać lot zapoznawczy - opowiada prezes firmy.

W tym momencie salon ma do dyspozycji trzy maszyny, prezes firmy planuje, że w najbliższym czasie pojawi się ich więcej. A salon zajmuje się obsługą samolotów ultralekkich, maksymalnie dwumiejscowych. Maszyny oferowane przez firmę rozwijają prędkości między 200 a 300 km/h, a ich zasięg mieści się w przedziale od 1,5 do 2 tys. km.

Usługi w gliwickim salonie nie kończą się na prezentacji i wyborze samolotu. Obejmują również doradztwo w zakresie finansowania i ubezpieczeń lotniczych. Wybór lokalizacji salonu samolotowego nie był przypadkowy. Jak mówi Krzysztof Będkowski, lotnisko w Gliwicach jest najprężniej rozwijającym się tego typu obiektem na Śląsku, a samo miasto, z węzłem łączącym autostrady A1 i A4, jest doskonale skomunikowane.

- Lotnisko w Gliwicach ma świetną infrastrukturę, mamy tu



FOT. KARINA TROJAK

stację paliw, obiekt jest dostępny przez cały rok, co na większości lotnisk trawiastych jest niemożliwe - dodaje Krystian Maślanka, instruktor lotniczy.

Piloci lądujący na gliwickim lotnisku będą mogli podkochać bezpośrednio pod nowy obiekt, wprost do hangaru serwisowego. Tu oddadzą maszynę w ręce fachowców, odpoczną w części rekreacyjnej salonu, a następnie wyruszą w dalszy lot. Z obiektu będzie można również korzystać po zmierzchu, dzięki oświetleniu pasowi startowemu. Prezes SkyDream, zapytany o cenę

serwisu w gliwickim salonie, odpowiada:

- Serwis roczny lub stugodzinny samolotu to koszt ok. 3500 zł. Do tego dochodzi koszt paliwa, taki samolot spala mniej więcej 20 litrów paliwa samochodowego na godzinę lotu - mówi Krzysztof Będkowski.

Serwis maszyn w gliwickim salonie samolotowym powinien rozpocząć pracę w połowie września. Krzysztof Będkowski zapytany o zainteresowanie lekkimi samolotami odpowiada, że w ubiegłym roku w Polsce zostało sprzedanych 90 takich maszyn.

Firma SkyDream, oprócz sprzedaży i serwisowania samolotów, oferuje szeroko pojęte usługi „przewodnicze” po świecie samolotów. Klientom przybliża tajniki lotnictwa. Obsługa obejmuje m.in. określenie zainteresowań osoby chętnej na rozpoczęcie przygody z lotnictwem, dobór sprzętu i zapoznanie się z nim oraz szkolenie teoretyczne i praktyczne. Firma oferuje również ułatwiony dostęp do lekarzy, którzy przeprowadzą badania wstępne.

- Mamy samolot szkoleniowy, który ciągle szkoli chętnych. W tym roku wyszkolimy ok. 10 pilotów - mówi prezes SkyDream.

Samoloty ultralekkie - co trzeba zrobić, żeby zostać pilotem?

Jak mówi Krystian Maślanka, by zostać pilotem, przede wszystkim trzeba mieć dużo chęci.

- Kiedyś poważnym ograniczeniem były badania lekarskie, które dorównywały tym dla astronautów. Dzisiaj są to podstawowe badania, by zostać pilotem, niezbędne są określone predyspozycje psychofizyczne - wyjaśnia instruktor.

By sięgnąć za sterami samolotu, konieczne jest przejście czasochłonnego szkolenia teoretycz-

nego, a później praktycznego. Praktyka obejmuje minimum 30 godzin lotu.

- Poza podstawowym szkoleniem oferujemy także szkolenia specjalistyczne. Można się dalej rozwijać, szkolimy na jednym z najnowocześniejszych sprzętów - mamy autopilota, nawigację satelitarną, tzw. glass-cockpit - wymienia Krystian Maślanka.

Oprócz chęci do zdobycia kwalifikacji pilota niezbędny jest jeszcze zasobny portfel. Licencja pilota turystycznego lub rekreacyjnego wiąże się kosztami ok. 20-30 tys. zł. Większość tej kwoty pochłaniają loty treningowe.

Jak się okazuje, firma nie będzie raczej narzekać na brak zainteresowania. Pierwszy samolot w gliwickim salonie został sprzedany jeszcze przed oficjalnym otwarciem obiektu. A pamiętajmy, że kupno takiej maszyny to wydatek rzędu kilkuset tysięcy złotych. Na stronie internetowej firmy można znaleźć ofertę sprzedaży używanego samolotu ultralekkiego marki Pipistrel Virus SW. Właściciel wyceenił go na 125 tys. euro, co po aktualnym kursie waluty przekłada się na mniej więcej 587 tys. zł. Nowa maszyna jest, rzecz jasna, droższa.

Paweł Kurczonek

MATERIAL INFORMACYJNY PROVIDENT POLSKA

0010606020

Kim będzie kobieta przyszłości? O równościach i nierównościach w życiu zawodowym

Agnieszka Kłos-Siddiqui, Małgorzata Skorwider, Renata Prys i Zuzanna Połak rozmawiały w nowym studio i.pl o sytuacji kobiet na polskim rynku pracy. Czy czeka nas prawdziwa rewolucja czy ewolucja w wyrównywaniu szans w obszarze zawodowym?



Agnieszko, jesteś jedną z 6% kobiet piastujących funkcję prezeski w polskich firmach i inspirujesz kobiety do tego, żeby sięgały po więcej. Jak to robisz?

Rzeczywiście staram się inspirować kobiety, dlatego że to miejsce, w którym teraz jestem, to nie jest przypadek. Ja też dostałam takie inspiracje i chętnie się nimi dzielę z koleżankami. Jedną z nich - mówi o tym, że przy każdym kolejnym awansie powinnam myśleć o tym, jakie będzie moje następne stanowisko, bo w momencie, kiedy się taka opcja pojawi, będę na nią gotowa. To jest coś, co uważam, że było najcenniejszą lekcją w moim życiu zawodowym. To nie jest jedyna rzecz. Jako prezeska firmy bardzo mocno dbam o to, żeby kobiety miały równe szanse, ale mężczyźni też, więc pracujemy nad tym - i to udało nam się wdrożyć - że programy rozwojowe dla pracowników są dla pracowników. Mogą z nich korzystać

i kobiety, i mężczyźni, ale też identyfikujemy indywidualne potrzeby osób. Częściej się zdarza, że kobiety potrzebują takiego wzmocnienia: że mogą być nie tylko ekspertką, ale też kierowniczką. Uważam, że mój osobisty przykład jest bardzo ważny. Robię to także w ten sposób, że dzielę się swoim osobistym doświadczeniem i przykładami ze swojego życia. To się zaczęło jakieś 12 lat temu, kiedy jeszcze nie byłam członkiem zarządu ani prezeską. Już wtedy jeździłam po całej Polsce i dzieliłam się swoim doświadczeniem. Tłumaczyłam, że również mam małe dziecko, ale jestem w stanie pogodzić te dwa obszary i pokazywałam, jak to robię. Te dziewczyny daleko od centrum, daleko od Warszawy też musiały wiedzieć, że to jest możliwe, bo to nie jest tak,

że ja rano wstaję, idę do pracy, a moja zmywarka sama się załaduje i rozładuje.

Gosiu, ty również swoim przykładem pokazujesz, że jak się chce, to można. Jesteś członkinią zarządu w Polska Press. Jak oceniasz możliwości rozwoju firmy dzięki temu, że wzbogaciła się o ciebie?

Przed wszystkim ważny jest zdrowy podział w organizacjach, bo niejednokrotnie rozmawiamy o tym, że pewna struktura myślenia, pewne zachowania, podejście mężczyzny jest bardzo wartościowe i potrzebne, natomiast dopiero w połączeniu z pewnymi miękkimi cechami, które mają kobiety, jesteśmy w stanie wprowadzać całkiem inną atmosferę do organizacji. Za-

stanawiałam się nad tym, co to tak naprawdę znaczy, czyli co fizycznego się zmienia i myślę, że w dużym stopniu zmienia się kultura organizacyjna. Jedna i druga strona zupełnie inaczej funkcjonuje w takim środowisku i jest dużo bardziej wyczulona i otwarta na zupełnie inną formę komunikacji.

Renato, ty w swojej firmie zajmujesz się ludźmi...

Tak. Jestem psycholożką z wykształcenia i z zamiłowania, bo miałam iść na studia medyczne, ale moje wewnętrzne ja powiedziało mi: Nie. Idź za głosem serca. I jestem bardzo dumna z tego, bo na co dzień bardzo mi to pomaga. Jestem też coachem i wykorzystuję tę wiedzę w codziennym życiu. Podpisałabym się pod stwierdzeniem, że może nie aż tak trzeba planować ścieżkę kariery, bo nie miałam takich planów, żeby dziś być w miejscu, w którym jestem, ale stawiam na rozwój i to na każdym etapie życia. To dodaje mi siły i poczucia wartości oraz pozwala mi pójść do przodu. Uważam, że w każdym wieku trzeba pytać siebie, co jeszcze mogę osiągnąć. To ta determinacja pozwala mi rozszerzać moje kompetencje, osiągać stanowiska i też tę wiedzę przekazuję mojemu zespołowi,

który jest bardzo sfeminizowany, jak większość zespołów HR-owych.

Jak wspierać kobiety w powrocie do pracy po urlopie macierzyńskim? Jak pogodzić rolę bycia matką i kierowniczką?

Rok przerwy w życiu zawodowym to jest bardzo duża wyrwa. Strasznie dużo trzeba nadrobić. Podzielię się taką refleksją z dziś, bo wiele czasu spędziłam w namiocie cyberbezpieczeństwa i tam... większość facetów. Sami mężczyźni, tuż cyberbezpieczeństwa i tak się zastanawiałam, bo sama musiałam się nieźle nagimnastykować, żeby do Karpacza przyjechać, mając małe dziecko. Planowałam, jak to będzie, kto będzie je zaprowadzał do przedszkola i zastanawiam się, czy podobna sytuacja spotkała tych panów, którzy są w takim wieku, że prawdopodobnie są ojcami. Czy oni musieli to zaplanować? Czy po prostu zostawili dziecko z żoną?

Wszystkie badania pokazują, że zatrudnianie kobiet firmom po prostu się opłaca. Nie tylko zwielfokrotniają ich zyski, ale start-upy z kobietami mają dużo większą szansę, żeby przetrwać. Co o tym myślicie?

- Myślę, że różnorodność się opłaca - mówi Agnieszka Kłos-Siddiqui. - Bo jeżeli będzie tak jak w moim przypadku, czyli osiem osób w zarządzie i osiem z nich będzie myślało jednakowo, to może mieć równie dobrze tylko jedną kobietę. Jeśli mamy osiem i każda z nich jest inna, to taki układ się opłaca. Więcej kobiet w zarządzie po prostu gwarantuje jego różnorodność.

- Ja tylko potwierdzę - mówi Renata Prys. - Stawiałabym na różnorodność, która jest podstawą. Miałam okazję pracować przez kilka lat w firmie, w której większość stanowiły kobiety i nie mam dobrych wspomnień. To była fantastyczna firma, ale obok pojawiało się mnóstwo konfliktów, plotek. Takich niedopowiedzianych sytuacji. Wydaje mi się, że jeżeli jest balans, to mężczyźni i kobiety wnoszą wiele dobrego. Mają troszkę inne kompetencje i inne spojrzenie na biznes.

Zapraszamy do godzinnej rozmowy z kobietami biznesu, które dzielą się własnymi refleksjami o tym, jak budować ścieżkę kariery. Dzielą się z innymi zdobytą wiedzą, są mentorkami i przecierają szlaki w docieraniu do miejsc, które do tej pory były zarezerwowane wyłącznie dla mężczyzn.

Trudne oszczędzanie w czasach inflacji

Zbigniew Biskupski
zbigniew.biskupski@polskapress.pl

Wysoka inflacja i kryzys nie muszą być zagrożeniem dla oszczędności, jeśli odkładamy długookresowo.

Wysoka inflacja, podwyżki cen, topniejące oszczędności, perspektywa zahamowania wzrostu płac – to tematy, które interesują praktycznie wszystkich Polaków. Na XXXI Forum Ekonomicznym w Karpaczu oprócz nowych inwestycji, w tym służących transformacji energetycznej i restrukturyzacji całej polskiej gospodarki, porusza się kwestie także bliższe prywatnym portfelom Polaków i ich budżetom domowym.

Co z emeryturą?

Ci, którzy mają oszczędności, poza rosnącymi cenami martwią się ponadto utratą wartości zgromadzonych zasobów, a w związku ze spadkiem wartości akcji spółek giełdowych wątpliwości te nurtują także oszczędzających na emeryturę, w tym w ramach Pracowniczych Planów Kapitałowych. Inni zastanawiają się, czy w ogóle warto oszczędzać.



Bartosz Marczuk

– „Drzewa nigdy nie rosną aż do samego nieba”; w oszczędzaniu na dłuższy dystans zawsze są okresy wzrostów kursów i korekt w dół. Rok temu, gdy aktywa szybko rosły, mówiłem, że nie należy wpadać w euforię. Teraz nie ma też powodu do paniki – mówi Bartosz Marczuk, wiceprezes zarządu Polskiego Funduszu Rozwoju (PFR).

Jak podkreśla Bartosz Marczuk, oszczędzanie długoterminowe tym się charakteryzuje, że czas niweluje i nadzwyczajne zyski, i kryzysową utratę warto-

ści aktywów, w ostatecznym rozrachunku dając przyrost wartości zgromadzonego kapitału. Tak jest właśnie w przypadku Pracowniczych Planów Kapitałowych, które z założenia są instrumentami oszczędzania na długi dystans, aż do emerytury.

W przypadku PPK dodatkowo przejściową utratę wartości przynajmniej częściowo rekompensują stałe dopłaty do oszczędności pracowników ze strony pracodawców, które poza innymi atutami czynią PPK

najlepszym sposobem oszczędzania na emeryturę.

Trudny czas i gry na spadki

Pracownicze Plany Kapitałowe, w których swoje oszczędności emerytalne gromadzą miliony Polaków są programem długoterminowego oszczędzania. Wpływające do PPK środki są inwestowane przez tzw. fundusze zdefiniowanej daty, które są dostosowane do wieku osoby oszczędzającej, czyli praktycznie inwestują w horyzoncie czasowym kilkunastu czy nawet kilkudziesięciu lat; tyle, ile zostało do wieku emerytalnego. Funduszami zarządzają najlepsi eksperci inwestycyjni, podejmując decyzje o ulokowaniu wpływających pieniędzy np. akcji konkretnych spółek lub dokonując przesunięć. Oczywiście inwestowanie z samej natury tego procesu związane jest z ryzykiem. Kursy akcji i innych instrumentów finansowych podlegają wahaniom związanym z trendami na rynkach. Obecnie kursy akcji na giełdzie są niskie. Bieżąca wartość zgromadzonych środków w PPK jest więc z reguły niższa niż jeszcze kilka miesięcy temu, ale dla

oszczędzania na emeryturę ważna jest wartość portfela w dniu wypłaty, a do tego czasu wahań w dół i w górę może być jeszcze wiele.

Przy okazji warto wspomnieć, że wielu inwestorów indywidualnych wykorzystuje spadki na giełdach do zwiększonego zakupu akcji. W przypadku spółek o dobrych wynikach i perspektywach – a tylko w takie bez zbędnego ryzyka inwestują fundusze – zawsze po okresie korekty w dół kursy akcji zwyżkują i wtedy te kupione po niższych kursach dają dodatkowe zyski.

Łatwiej o informacje

Po raz pierwszy wiceprezes PFR przekazał nam na Forum Ekonomicznym w Karpaczu szczegóły związane z nową aplikacją – Centralna Informacja Emerytalna. Ma ona dostarczać nam z pulpitu komputera lub smartfona pełną informację o pieniądzach zgromadzonych na naszą emeryturę we wszystkich trzech filarach: ZUS, OFE, PPK oraz IKE, IZKE itd.

Mając taką wiedzę dotyczącą finansów emerytalnych będziemy mogli nie tylko bardziej racjonalnie zarządzać tymi pieniędzmi, dokonując np. przesu-

nień i korekt tam, gdzie to jest możliwe, ale przede wszystkim wybierać najlepszy dla siebie moment przejścia na emeryturę oraz o korzyściach, jakie nam da ewentualne przedłużenie okresu aktywności zawodowej.

Teraz trzeba niemało się natrudzić, by wyliczyć, ile wyniosłoby w momencie przejścia na emeryturę świadczenie z ZUS i dodatkowe wsparcie z prywatnego oszczędzania, zwłaszcza jeśli poza PPK posiada się jeszcze pieniądze zgromadzone w IKE czy IKZE.

Dodatkowo osoby, które mimo spełnienia warunków do złożenia wniosku o emeryturę nadal pracują, odkładając moment przejścia na pobieranie tego świadczenia, są uprawnione do specjalnej ulgi podatkowej, tzw. PIT-0 dla seniora, czyli mają dochody zwolnione z PIT.

Centralna Informacja Emerytalna uwzględni wszystkie dane wyjściowe i wyliczy wysokość emerytury z uwzględnieniem wszelkich źródeł na dowolną datę. Dzięki porównaniu takich danych decyzję o przejściu na emeryturę będzie można podjąć optymalnie, w oparciu o pełne aktualne dane.

XXXI Forum Ekonomiczne w Karpaczu

0010583856

Polska może jeszcze bardziej wzmocnić współpracę gospodarczą z Japonią. Jest to związane z obecną sytuacją

Obecnie w Polsce działa blisko 300 japońskich przedsiębiorstw, które zatrudniają około 40 tys. pracowników. Nasz kraj przodkuje w gronie krajów grupy wyszehradzkiej pod względem liczby japońskich zakładów. – Japońskie przedsiębiorstwa wybierają Polskę jako miejsce do swoich inwestycji z trzech powodów: zasobów ludzkich, położenia geograficznego oraz niskich kosztów prowadzenia działalności – Akio Miyajima, Ambasador Japonii w Polsce.

Polska zawarła stosunki dyplomatyczne z Japonią ponad 100 lat temu. Pomimo odległości, która dzieli te dwa kraje, możemy się cieszyć przyjaznymi relacjami. Zostały one wzmocnione po otwarciu się polskiego rynku na japońskich inwestorów w 1989 roku, kiedy powstało Centrum Sztuki i Techniki Japońskiej Manggha. Nasz kraj przodkuje w gronie krajów grupy wyszehradzkiej pod względem liczby japońskich zakładów. Dlaczego tak się stało? Decyzja o wyborze inwestycji jest zawsze złożona



i wpływa na nią szereg uwarunkowań.

– Japońskie przedsiębiorstwa wybierają Polskę jako miejsce do swoich inwestycji z trzech powodów. Są to zasoby ludzkie, czyli dobrze wykształcone i pracowite osoby, położenie geograficzne, dające dostęp do europejskich rynków oraz niskie koszty prowadzenia działalności – mówi Akio Miyajima,

Ambasador Japonii w Polsce.

Wśród czynników determinujących lokowanie inwestycji z kraju kwitnącej wiśni właśnie w Polsce, Adrian Jabłoński z Japan Tobacco International, firmy zatrudniającej ponad 3 tys. osób na pierwszym miejscu wskazuje na położenie geograficzne Polski oraz dostęp do bardzo dobrej infrastruktury. – Do tego dochodzi to, o czym mó-

wiliśmy w trakcie panelu na XXXI Forum Ekonomicznym w Karpaczu, czyli ta stabilność otoczenia politycznego i ekonomicznego – przyznaje Jabłoński.

– Kolejnym ważnym czynnikiem, dla którego firmy japońskie chętnie inwestują w Polsce, jest dostęp do wykwalifikowanych, dobrze wykształconych i ambitnych pracowników – przyznał.

Ekspert przypomina, że kiedy JTI wchodziło do Polski w 2007 roku, zatrudniało około 400 osób. Dzisiaj jest to ponad 3 tysiące, z czego ponad 2 tysiące zatrudnionych jest w nowoczesnych fabrykach firmy znajdujących się w Starym Gostkowie, w województwie łódzkim, które są największym centrum produkcyjnym firmy na świecie, a łączna wartość tych inwestycji przekroczyła miliard dolarów. – Warto podkreślić, że powstały one przy wykorzystaniu najnowocześniejszych możliwych technologii, rodem z Japonii – podkreśla Jabłoński. Jak mówi, niemal 900 osób znalazło zatrudnienie w Globalnym Centrum Usług Biznesowych, które otwarto w 2019 roku w Warszawie, które odpowiada za obsługę JTI na całym świecie w obszarze finansów, kwestii prawnych, zarządzania zasobami ludzkimi, marketingu i sprzedaży czy globalnego łańcucha dostaw. JTI ma trzy takie centra, przy czym polskie jest największe z nich.

Uczestnicy panelu zgodnie nie przyznali, że największym wyzwaniem dla polskiej gospodarki w najbliższym czasie będzie radzenie sobie z kryzysem, który się do nas zbliża. – To jak sobie poradzimy z kryzysem, będzie determinowało konkurencyjność naszej gospodarki w niedalekiej przyszłości – wskazywał Jabłoński.

Akio Miyajima, zapowiedział, że jako ambasador Japonii w Polsce będzie promował Polskę jako „strategiczny hub z dużym potencjałem związanym z odbudową Ukrainy po wojnie”. Dla Polski jest to duża szansa, dlatego należy się zastanowić jak najlepiej ją wykorzystywać – przyznał i dodał, że jednym z takich obszarów może być współpraca w dziedzinie energetyki. – Polska może współpracować z Japonią w dziedzinie technologii wodorowych oraz energetyki nuklearnej. – Mam duże nadzieje na dalszy rozwój współpracy gospodarczej pomiędzy Polską i Japonią – podsumował.

Strategia podatkowa Polski w unijnym systemie prawa

Jedną z ambicji Unii Europejskiej jest harmonizacja regulacji podatkowych państw członkowskich, która jest powiązana z realizacją określonych celów międzynarodowej integracji gospodarczej. Część ekspertów obawia się, że unijne regulacje mogą godzić w interesy Polski, np. w kwestii akcyzy na tytoń.

Polityka podatkowa w UE obejmuje dwa elementy: podatki bezpośrednie (podatki od dochodów), które pozostają w wyłącznej kompetencji państw członkowskich oraz podatki pośrednie (VAT, akcyza), które dotyczą swobodnego przepływu towarów oraz swobody świadczenia usług na jednolitym rynku. Zdaniem prof. Roberta Gwiazdowskiego, ekonomisty z Uczelni Łazarskiego, brak jest w Europie dobrego systemu podatkowego. Ekspert wskazuje, że podatki mają wpływ na rozwój gospodarczy. – System to coś wspólnego logicznie, a w Unii mamy chaos, czyli nagromadzenie przepisów niezwiązanych ze sobą w sposób logiczny. Można opodatkować różne rzeczy, różnymi stawkami w odpowiednim czasie. I to wymaga regulacji – twierdzi Gwiazdowski.

Ujednolicone przepisy na poziomie UE

Aby ułatwić życie przedsiębiorcom i zapobiec zakłóceniom konkurencji, kraje UE postanowiły ujednolicić krajowe przepisy dotyczące opodatkowania towarów i usług. Niektóre obszary są regulowane specjalnymi przepisami, dotyczącymi między innymi podatku od wartości dodanej (VAT) lub podatków od produktów energetycznych i energii elektrycznej, czy tytoniu i alkoholu.

O ile podatki dochodowe nie podlegają harmonizacji, o tyle podatki pośrednie, czyli VAT i akcyza są od wielu lat mocno zharmonizowane. Wprawdzie nie są to bezpośrednie przepisy unijne, tak jak w przepisach celnych, ale szereg dyrektyw podatkowych jasno wskazujących jakie czynności i wyroby muszą podlegać opodatkowaniu VAT czy akcyzą. Także wysokość stawek czy zwolnień jest jasno określona w tych przepisach.

-- Strategia podatkowa w systemie Unii Europejskiej i polskie cele podatkowe są



trochę inne. Unia Europejska stawia sobie za zadanie regulacje praw, które zaburzają konkurencyjność – uważa Rafał Rozwadowski, ekspert Forum Akcyzowego. Jak dodaje, za pomocą dyrektywy: alkoholowej, tytoniowej i akcyzowej UE „prężnie harmonizuje podatki”. – Jednak na pytanie czemu służy ta harmonizacja, w gruncie rzeczy trudno odpowiedzieć. Z perspektywy państw członkowskich regulacje są trudne. W przypadku akcyzy nie ustalono jednolitych stawek, tylko progi minimalne – tłumaczy ekspert.

KE pracuje nad zmianami dyrektywy

Unijne dyrektywy są poddawane okresowej ocenie i właśnie teraz trwają w Komisji Europejskiej prace nad zmianami tych dyrektyw – przede wszystkim akcyzowej dyrektywy tytoniowej i energetycznej. Ostateczna treść nowych regulacji często stanowi kompromis i grę interesów poszczególnych państw UE, zatem zapewnienie dogodnych dla siebie przepisów wymaga sporej aktywności uczestników negocjacji. Należy bowiem pamiętać, że zmiany unijnych przepisów podatkowych nadal wymagają jedności. Rafał Andrzejewski, prezes

TFC Capital Polska, przypomina, że w grudniu w Brukseli odbędzie się dyskusja na temat zwiększenia akcyzy na wyroby tytoniowe we wszystkich krajach Europy. – Nie było dyskusji na temat różnej sytuacji w poszczególnych krajach Europy. A my wiemy co się stanie w Polsce, jeśli te ustalenia zostaną przyjęte: wiele firm zostanie zepchniętych w szarą strefę – mówi. Dodaje, że w Austrii czy Irlandii nie będzie to miało większego znaczenia, ale dla nas tak.

Cele unijnej polityki podatkowej

Unijna polityka podatkowa za główne cele postawiła sobie m.in. zapewnienie swobodnego przepływu towarów, usług i kapitału w całej UE (w ramach jednolitego rynku), a także zapewnienie swobodnego przepływu towarów, usług i kapitału w całej UE (w ramach jednolitego rynku). Wspólnota dąży również do zadbania o to, by przedsiębiorstwa w jednym kraju nie miały nieuczciwej przewagi nad konkurentami w innych krajach oraz do zadbania o to, by przepisy podatkowe nie doprowadziły do sytuacji, w której konsumenci, pracownicy lub przedsię-

biocy z innych krajów będą dyskryminowani.

Jak te cele w rzeczywistości są realizowane?

Rafał Rozwadowski wskazuje, że polityka państwa jest zdeterminowana tym, ile pieniędzy zdoła ściągnąć z rynku. Sytuacja krajów unijnych jest zupełnie inna. W związku z tym, jeżeli mówimy o harmonizacji, musimy pamiętać, że stanowisko różnych państw wynika z analizy ich własnego „podwórka”. Proces zmiany unijnych przepisów podatkowych jest o wiele dłuższy niż regulacji krajowych. Głos ma nie tylko Komisja Europejska czy państwa członkowskie, ale również przedsiębiorcy, organizacje branżowe czy nawet sami obywatele. W każdym razie – powinni mieć głos. Oczywiście na koniec jednak to aktywność przedstawicieli państw członkowskich w trakcie dyskusji w KE jest kluczowa dla tego, czy dane zmiany są korzystne dla danego państwa i jego obywateli.

Duża rola MF

Dlatego też niezwykle ważną jest aktywna postawa polskiego Ministerstwa Finansów w dyskusji każdej istotnej dla naszego kraju dyskusji.

Nie tylko najwięksi gracze, tacy jak Niemcy czy Francja, mogą zapewnić sobie korzystne zmiany. Wielokrotnie takie korzyści uzyskiwała Wielka Brytania, a ostatnio w trakcie negocjacji nad tzw. dyrektywą alkoholową o takie zmiany z sukcesem wnioskowały Węgry czy Chorwacja. Jak polskie Ministerstwo Finansów podchodzi do tych spraw? Czy mamy jakąś strategię i tok postępowania? Są przecież branże, gdzie jesteśmy nie tylko dużym graczem (tak jak w branży paliwowej), ale też liderem w UE, jak w przypadku branży tytoniowej czy alkoholowej.

Co z akcyzą na tytoń

Zdaniem panelistów Francja i Niemcy dążą do zwiększenia akcyzy na wyroby tytoniowe, co spowodowałoby w Polsce drastyczne podwyżki cen. To z kolei może się niekorzystnie odbić na sprzedaży i przyczynić do powstania w branży szarej strefy. Na razie nie jest ona duża i groźna. Dodatkowo wojna za naszą wschodnią granicą ograniczyła nielegalny import. Taka sytuacja nie będzie jednak trwać długo, a wzrost szarej strefy może w efekcie doprowadzić do spadku dochodów budżetowych.

– We Francji czy Niemczech minimalne progi akcyzowe są przekroczone nawet dwukrotnie – mówi Szymon Parulski, ekspert BCC. – Dostosowanie się do średniej stawki spowodowałoby w Polsce dwukrotny wzrost cen. W takiej sytuacji wszelkie dotychczasowe sukcesy w walce z szarą strefą zostałyby roztrwonione – dodaje.

Polska jest pierwszym w Unii Europejskiej przetwórcą tytoniu oraz największym producentem gotowych wyrobów tytoniowych (papierosy i tytoń do palenia). Zlokalizowanych jest tu 5 z 30 fabryk wyrobów tytoniowych, które znajdują się w Europie. Produkcja eksportowa stanowi istotny element bilansu handlowego Polski w segmencie rolno-spożywczym. Branża tytoniowa dostarcza budżetowi ponad 28 mld zł rocznie, co stanowi 7,8 proc. całkowitych wpływów budżetowych. W przemyśle tytoniowym zatrudnionych jest ponad 60 tysięcy osób (plantatorzy oraz pracownicy zatrudnieni w produkcji i przetwórstwie). Drastyczny wzrost stawki akcyzy na wyroby tytoniowe nie jest pożądanym i może osłabić tę ważną branżę naszej gospodarki.

ŚRODOWISKO WICEMINISTER INFRASTRUKTURY ZAPOWIADA INWESTYCJE POPRAWIAJĄCE CZYSTOŚĆ WÓD

Będą nowe oczyszczalnie, dla Odry

Anna Bytniewska,
Aneta Oksiuta/PAP
Polska

Rząd przekaże przynajmniej sześć miliardów złotych na odbudowę życia biologicznego w Odry. Zbudowanych zostanie 12 oczyszczalni ścieków. Powstanie też 200 km nowej kanalizacji.

- Jesteśmy w trakcie przygotowywania specustawy, która ma za zadanie, również w zakresie biologicznym, odtworzenie całego życia biologicznego w Odry. Niezwykle istotne jest, aby prace oparte były o wiedzę naukową, a przede wszystkim o wytyczne, które uzyskamy ze strony zaplecza naukowego - powiedział, wiceszef resortu infrastruktury Marek Gróbarczyk na konferencji z udziałem prezesa Państwowego Gospodarstwa Wodnego Wody Polskie, Krzysztofa Wosia. - Wypracowane rozwiązania chcemy zawrzeć w specustawie, która - myślę w okolicach jednego miesiąca będzie gotowa.

Wiceminister pytany był m.in. o ilość pieniędzy, jaka zo-

stanie przeznaczona na odtworzenie życia biologicznego w Odry i czy znajdą się fundusze na system wczesnego ostrzegania o zanieczyszczeniu rzeki.

- Oszacowaliśmy konieczność budowy 12 oczyszczalni ścieków, około 2000 km nowej kanalizacji, zakładamy, że trzeba będzie wybudować. Dodatkowo zmodernizować kilka oczyszczalni, to jest ten obszar środowiskowy. Wstępnie możemy powiedzieć, że przygotowane jest na to sześć miliardów złotych - oszacował.

- Drugi obszar to jest obszar inwestycyjny, czyli zakres prac, który trzeba wykonać na Odry. Jednym z elementów zaistniałej sytuacji (masowe śnięcie ryb - przyp. red.) był bardzo niski poziom wody. Przy normalnych poziomach nie powinno dojść do takich negatywnych skutków - stwierdził Gróbarczyk.

Wymienił też III etap prac, który ma być prowadzony we współpracy z naukowcami.

- To przede wszystkim odtworzenie biomasy, a więc zarybienia, tarliska i ciągły proces



FOT. ANDRZEJ SZKOCKI

Plany i program biologicznej odbudowy Odry opracowane zostały m.in. przez naukowców z ZUT w Szczecinie

monitoringu. Proces monitoringu chcemy powierzyć Instytutowi Meteorologii i Gospodarki Wodnej, ponieważ on już ma swój system w zakresie innych badań. Dołożenie modułów, które będą możliwe, jeśli chodzi o badanie jakości wody będzie prostsze - wyjaśnił Gróbarczyk.

Plany i program odbudowy środowiska wodnego Odry, który został właśnie przedsta-

wiony, został przygotowany m.in. przez przedstawicieli Zachodniopomorskiego Uniwersytetu Technologicznego w Szczecinie, Morskiego Instytutu Rybackiego i Instytutu Rybactwa Śródlądowego w Gdyni.

Zdaniem Gróbarczyka jest to też najlepsza okazja ku temu, żeby odbudować potencjał naukowy iichtologów.

- Potrzeba nam tej wiedzy, jakie są braki przede wszystkim

w obszarze naukowym - wskazał.

- Dzisiaj musimy zjednoczyć wszystkie możliwe siły, tak aby przede wszystkim znaleźć rozwiązania, ale nie popełnić błędów właśnie w postaci zarybienia, które niejednokrotnie może się okazać nieskuteczne - powiedział i dodał, że Wody Polskie podjęły w tym roku „bardzo mocne działania w zakresie zarybienia na terenie całej Polski”.

- Myślę, że dodatkowe środki, które przygotujemy właśnie w specustawie, pozwolą na to, aby zrealizować to odtworzenie biologiczne - ocenił.

Prorektor Zachodniopomorskiego Uniwersytetu Technologicznego Krzysztof Pietruszewicz wskazał, że jego uczelnia zapewnia potencjał „dla udźwignięcia tego olbrzymiego przedsięwzięcia”, jakim będzie odbudowa Odry. Natomiast rektor tej uczelni prof. Jacek Wróbel wyjaśnił, że powołał specjalny zespół ekspercki do spraw Odry, aby móc w przyszłości pomóc w odbudowie rekultywacji i rewitalizacji tej rzeki.

- Będziemy się starać pomóc w działaniach, aby móc przywrócić rzekę do pierwotnego stanu, a nawet lepszego - zapowiedział.

Już w drugiej połowie sierpnia Gróbarczyk mówił o przygotowywanej specustawie dotyczącej rewitalizacji Odry. Zapowiedział, że zostanie przyjęta przez rząd w ciągu dwóch miesięcy i obejmie m.in. modernizację, rozbudowę i budowę nowych oczyszczalni ścieków.

Od końca lipca bieżącego roku obserwowany był pomór ryb w rzece na odcinku od Oławy w dół rzeki. Instytut Rybactwa Śródlądowego znalazł w próbkach wody z Odry rzadkie mikroorganizmy, tzw. złote algi, których zakwit może spowodować pojawienie się toksyn zabójczych dla ryb i małży.

Ministerstwo Klimatu i Środowiska zapowiedziało, że do końca września będą znane przyczyny śnięcia ryb.

- Dzisiaj nie chcemy na ten temat się wypowiadać - podkreśla Gróbarczyk. ©

DROBNE

Jak zamieścić ogłoszenie drobne? Telefonicznie: 94 347 35 12
Przez internet: ibo.polskapress.pl
W Biurze Ogłoszeń:

Oddział Koszalin: ul. Mickiewicza 24, 75-004 Koszalin, tel. 94 347 35 12
Oddział Słupsk: ul. Henryka Pobożnego 19, 76-200 Słupsk, tel. 59 848 81 03
Oddział Szczecin: Al. Niepodległości 26/U1, 70-412 Szczecin, tel. 91 48 13 310

RUBRYKI W OGŁOSZENIACH DROBNYCH:

- NIERUCHOMOŚCI
- FINANSE/BIZNES
- ZDROWIE
- BANK KWATER
- ŻYCZENIA
- ROLNICZE
- HANDLOWE
- NAUKA
- USŁUGI
- MATRYMONIALNE
- TOWARZYSKIE
- MOTORYZACJA
- PRACA
- TURYSTYKA
- ROŚLINY, OGRODY
- KOMUNIKATY
- GASTRONOMIA

Nieruchomości

MIESZKANIA - ZAMIENIE

ZAMIENIE 2-pok ul. Monte Cassino
14/6 parter na 1-pok. bez dopłaty
Koszalin, 513-978-814.

GARAŻE

WYNAJME garaż Pasaż Milenium ul.
1-go Maja Koszalin tel. 502-653-346

Handlowe

FILMY, MUZYKA

KUPIĘ PŁYTY WINYLOWE 609 155 327

Motoryzacja

OSOBEWIE SPRZEDAM

AUDI A3, 2007 R SPRZEDAM
KOSZALIN 601774298

OSOBEWIE KUPIĘ

A do Z skup-skupujemy każde pojazdy,
płacimy nawet za wraki, oferujemy
najwyższe ceny, 536079721

AUTO skup wszystkie 695-640-611

Praca

ZATRUDNIĘ

GLAZURNICY, wykończenia

510125131

KIEROWCĘ kat.B, 1/2 etatu emeryt-

rencista.

Słupsk, 603-863-938

NIEMCY: murarz, cieśla, malarz,

pomocnik, elektr, spawacz: 730011300

PRACA dodatkowa -Chalupnictwo bez

opłat wstępnych tel. 94 71 70 900

0010600141

Wyjeżdż do pracy w Opole w Niemczech

GWARANTUJEMY
nowe stawki, nowe zlecenia

Sentium - firma godna zaufania
Nie ryzykuj!
Pracuj z najlepszymi!

FIRMA GODNA ZAUFANIA

Wałbrzych PL Magistracki 3/14 690 430 349, 518 733 727

Zdrowie

GINEKOLOGIA

A-Z GINEKOLOG, 790-246-404

INNE

ALKOHOLIZM - esperal 602-773-762

Usługi

AGD RTV FOTO

59/8430465 Serwis RTV, LCD, plazma

NAPRAWA RTV, wszystkie typy,
anteny, bezpłatny dojazd, tel.
94/3457461.

PRALKI Naprawa w domu. 603775878

BUDOWLANO-REMONTOWE

CYKLINOWANIE bezpyłowe
502302147

CYKLINOWANIE bezpyłowe
504308000

DOCIEPLENIA Słupsk, 881453825

REMONTY całociowe, 731 627 916
GK

REMONTY, Koszalin 732979188

REMONTY, Słupsk. 881453825

INSTALACYJNE

HYDRAULICZNE, tel. 607703135.

PORZĄDKOWE

SPRZĄTANIE strychów, garaży,
piwnic, wywóz starych mebli oraz
gruzu w bigbagach, 607-703-135.

Turystyka

KRAJ - MORZE

ŁĘBA, tanie pokoje z łaz. 603-471-715

Różne

ZŁOM kupię, potnę, przyjadę
i odbiorę, tel. 607703135.

Rolnicze

PŁODY ROLNE

KUPIĘ zboże tel: 506-129-426

Towarzyskie

FAJNA Ewa, 663-092-135.

PAULA K-lin tel. 785045329

stronaZDROWIA

stronazdrowia.pl

czytaj



Michniewicz wysłał powołania na mecze z Holandią i Walią

Krzysztof Kowalski
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Zaproszenia do kadry otrzymali m.in. Jakub Piotrowski, Mateusz Łęgowski czy Michał Skóraś.

Czesław Michniewicz przedstawił listę piłkarzy powołanych do reprezentacji Polski na najbliższe mecze Ligi Narodów. Biało-Czerwoni pod koniec września zagrają z Holandią, a następnie z Walią.

Mundial w Katarze zbliża się wielkimi krokami. Wrześniowe mecze w Lidze Narodów będą finalnym etapem przygotowań Polaków do najważniejszego turnieju czterolecia.

Z Holendrami zagramy w Warszawie 22 września, a z Walią w Cardiff trzy dni później. W listopadzie nastąpi jeszcze próba generalna. 16 listopada na PGE Narodowym w Warszawie Biało-Czerwoni staną naprzeciw reprezentacji Chile.

Michniewicz wysłał powołania do 30 piłkarzy. Debiutantami w tym gronie są Jakub Piotrowski z Łudogorca Razgrad, Mateusz Łęgowski z Pogoni Szczecin i Michał Skóraś z Lecha Poznań.

Selekcjoner Piotrowskiego zna z czasów pracy w młodzieżówce. 24-latek wobec kontuzji Jakuba Modera, Jacka Góralskiego i Krystiana Bielika będzie jedną z opcji w środku pola. Sensacją jest zaproszenie 19-letniego ofensywnego pomocnika Łęgowskiego.

Oprócz rehabilitującego się Modera brakuje jeszcze kilku ważnych nazwisk.

Powodem nieobecności Matty'ego Casha jest uraz, którego nabawił się na początku września w meczu przeciwko Manchesterowi City. Z kolei



FOT. ADAM JASTRZEBOWSKI

Michał Skóraś jest jednym z trzech debiutantów powołanych na wrześniowe spotkania reprezentacji

Adam Buksa dopiero powrócił do gry po długiej absencji spowodowanej złamaniem kostki.

Z kontuzjami w ostatnim czasie zmagali się też bramkarze. Wojciech Szczęsny znalazł się na liście powołanych, choć jego udział w zgrupowaniu wciąż nie jest pewny.

Zabraknie za to Kamila Grabary, który urazu nabawił się jeszcze w lipcu. Łukę po golkielperze FC Kopenhaga wypełni Radosław Majecki, który skorzystał na wypożyczeniu z AS Monaco i regularnie broni w belgijskim Cercle Brugge.

Do reprezentacji powracają obrońcy Arkadiusz Reca oraz Paweł Dawidowicz. O udziale w mundialu nie ma co marzyć

Tymoteusz Puchacz, który w Unii Berlin został odstawiony na boczny tor i powołania nie otrzymał. Polacy po czterech kolejkach Ligi Narodów mają w dorobku cztery punkty i plasują się na trzecim miejscu.

Ostatnią w tabeli Walię wyprzedzają o trzy punkty. Liderem grupy jest Holandia, która zgromadziła dziesięć „oczek”. Trzy mniej ma Belgia.

Zwycięzca grupy awansuje do turnieju finałowego (odbędzie się w czerwcu 2023 roku).

Drużyna z ostatniego miejsca spadnie do Dywizji B. Kadrowicze będą trenować w Warszawie na obiektach Legii przy Łazienkowskiej.

Kadra reprezentacji Polski na wrześniowe mecze Ligi Narodów:

Bramkarze: Bartłomiej Drągowski (Spezia Calcio, Włochy), Radosław Majecki (Cercle Brugge, Belgia), Łukasz Skorupski (Bologna FC, Włochy), Wojciech Szczęsny (Juventus FC, Włochy).

Obrońcy: Bartosz Bereszyński (Sampdoria, Włochy), Tomasz Kędziora (Dynamo Kijów, Ukraina), Jan Bednarek (Aston Villa, Anglia), Robert Gumny (FC Augsburg, Niemcy), Kamil Glik (Benevento Calcio, Włochy), Mateusz Wieteska (Clermont Foot 63, Francja), Jakub Kiwior (Spezia Calcio, Włochy), Paweł Dawidowicz (Hellas Werona), Arkadiusz Reca (Spezia Calcio, Włochy).

Pomocnicy: Przemysław Frankowski (RC Lens, Francja), Grzegorz Krychowiak (Al-Shabab, Arabia Saudyjska), Jakub Piotrowski (Łudogorec Razgrad, Bułgaria), Szymon Żurkowski (ACF Fiorentina, Włochy), Mateusz Klich (Leeds United, Anglia), Karol Linetty (Torino FC, Włochy), Mateusz Łęgowski (Pogoń Szczecin), Jakub Kamiński (VfL Wolfsburg, Niemcy), Piotr Zieliński (SSC Napoli, Włochy), Kamil Grosicki (Pogoń Szczecin), Sebastian Szymański (Feyenoord Rotterdam, Holandia), Michał Skóraś (Lech Poznań), Nicola Zalewski (AS Roma, Włochy).

Napastnicy: Robert Lewandowski (FC Barcelona, Hiszpania), Arkadiusz Milik (Juventus FC, Włochy), Krzysztof Piątek (US Salernitana, Włochy), Karol Świdorski (Charlotte FC, USA).

Oba wrześniowe mecze, zarówno w Warszawie jak i w Cardiff, odbędą się o godz. 20.45.

Lewandowski podbija Hiszpanię. Pora na mecz Barcelony z Bayernem

Mateusz Ptaszyński
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Klub z Katalonii potrzebował takiego egzekutora akcji, jakim jest Lewandowski. Od startu La ligi zdobył 6 goli i dołożył 2 asysty.

Teraz Polak zmierzy się przeciwko swojemu byłemu klubowi - Bayernowi Monachium. Reprezentując klub z Bawarii, Lewandowski rozegrał 375 meczów, strzelając 344 bramki i asystując 72 razy. Również tam triumfował po raz pierwszy w Lidze Mistrzów. Pobił legendarny rekord Gera Müllera, zapisał się w Księdze rekordów Guinnessa, strzelając 5 bramek w 9 minut.

Były prezes niemieckiego klubu - Karl-Heinz Rummenigge po rozlosowaniu grup Ligi Mistrzów prosił o przywitanie Polaka z należytym szacunkiem. Tak do końca nie możemy być pewni przez kontrowersje, jakie towarzyszyły całej sadze transferowej Roberta Lewandowskiego. Do dziś pamiętamy kon-

ferencję reprezentacji Polski, gdzie Robert dał do zrozumienia, że jego przygoda w Bayernie dobiegła końca. Chodziło o przedłużające się rozmowy w sprawie podpisania nowego kontraktu. Dodatkowo w planach transferowych Bayernu znajdował się norweski snajper - Erling Haaland. Sytuacji nie poprawiły wypowiedzi osób związanych z bawarskim klubem, dotyczące obecności naszego napastnika na treningach przedsezonowych.

Jednak w Niemczech pytania o Lewandowskiego nie mijają. Na szczęście Polak ostatecznie trafił do Hiszpanii i widać po jego grze i zaangażowaniu, że dostał nowe życie. Jest jednym z najbardziej doświadczonych zawodników w drużynie.

W ostatnich czterech spotkaniach między Barceloną a Bayernem to niemiecka drużyna czterokrotnie wychodziła zwycięsko. Jednego jesteśmy pewni, że Robert Lewandowski na pewno zrobi wszystko, aby jego klub przywiózł z Monachium 3 punkty. ©©



FOT. REX FEATURES/EAST NEWS

Były prezes Bayernu Karl-Heinz Rummenigge poprosił kibiców o powitanie Lewandowskiego z szacunkiem

Polacy lekko rozczarowani po finale MŚ, ale jeszcze docenią to srebro

Jacek Sroka
redakcja@polskapress.pl

SIATKÓWKA. Biało-Czerwoni nie zostali po raz trzeci z rzędu mistrzami świata. W finale w Spodku ulegli Włochom 1:3.

- W tym momencie z pewnością przeważa u nas uczucie rozgoryczenia i rozczarowania, bo przegraliśmy finał z Włochami. Myślę jednak że gdy na chłodno to przeanalizujemy to uznamy, że to srebro było świetnym wynikiem - powiedział Aleksander Śliwka, przyjmujący reprezentacji Polski.

Biało-Czerwoni wygrali po zaciętym boju pierwszego seta, ale w kolejnych górą byli już świetnie dysponowani w finale rywale.

- Myślałem, że ta pierwsza partia będzie przełomowa, bo wygramy seta, którego nie powinniśmy wygrać. Tak się jednak nie stało. Przegraliśmy ten mecz nie przez presję, ale czysto siatkarsko. Trzeba stanąć przed lustrem i uczciwie powiedzieć, że Włosi byli od nas lepsi na boisku. Lepiej wykonywali konkretne elementy techniczne, a dlatego tak się stało to już jest materiałem do dalszej analizy, bo wiem, że zarówno

nasz sztab szkoleniowy jak i my zawodnicy nie jesteśmy takimi ludźmi, którzy to zaakceptują - stwierdził Bartosz Kurek uznany najlepszym atakującym MŚ.

Obok niego indywidualne nagrody w tym turnieju otrzymało jeszcze dwóch naszych reprezentantów. Mateusz Bieniek został wybrany jednym z dwóch najlepszych środkowych, a Kamil Semeniuk najlepszym przyjmującym. MVP turnieju został rozgrywający Włochów Simone Giannelli.

- Żyjemy w czasach dużego rozkwitu siatkówki w Polsce. Coś

co jeszcze kilkanaście lat temu byłoby nie do pomyślenia dzisiaj traktujemy jako lekkie rozczarowanie i dobrze, bo trzeba mierzyć jak najwyżej. Po pewnym czasie przyjdzie jednak chłodna ocena tych mistrzostwa i myślę, że w naszym wykonaniu był to dobry turniej. Srebro cieszy, ale nie w pełni. Jesteśmy po nim głodni sukcesu, a głodna drużyna jest bardzo niebezpieczna - dodał kapitan reprezentacji Kurek myślący już o igrzyskach w Paryżu.

Nikola Grbić znów nie zdołał zdobyć tytułu mistrza świata, choć po raz szósty w swojej karierze

zawodnika i trenera znalazł się w najlepszej czwórce MŚ.

- Dla nas ten sezon to tak naprawdę początek drogi do Paryża, czyli walki o igrzyska olimpijskie. Pracujemy razem od czterech miesięcy i mam nadzieję, że wszystko będzie szło w tym kierunku, co obecnie. Jestem bardzo dumny z tej drużyny, z tego jak funkcjonuje i jakie pojawiły się w niej więzi - powiedział serbski selekcjoner Polaków.

Duży postęp w grze naszej kadry narodowej dostrzega również Olek Śliwka: - Wykonaliśmy od maja kawał ciężkiej robo-

ty i zrobiliśmy ogromny postęp jako drużyna. To jest godne docenienia, bo jesteśmy teraz lepszym zespołem niż byliśmy w maju, a nawet na lipcowych finałach Ligi Narodów. Mamy bardzo wiele jakości, dużo graczy na najwyższym światowym poziomie. Cieszymy się, że mimo osłabień i kontuzji czołowych zawodników byliśmy w stanie zdobyć medal MŚ. Wiemy jednak, że mamy jeszcze rezerwy i możemy być jeszcze lepsi. Na pewno z takim nastawieniem będziemy się przygotowywać do igrzysk olimpijskich w Paryżu. ©©

SPORT

www.sportowy24.pl

Środowy Puchar Polski
na szczeblu regionuPIŁKA NOŻNA. **Trzecia runda Pucharu Polski ZZPN rusza w najbliższą środę.**

Puchar Polski, ten na szczeblu wojewódzkim, właśnie jesienią ma zawsze swój rozkwit. Wniewidniejsze ekipy zgłaszają się do gry, odpadają faworyci, którzy stawiają na ligę i tak dalej. Niemal w każdej rundzie znaleźć można spotkanie, które rzuci niektórych na kolana i zespół, który sprawia niespodziankę.

W środę (14 września) obligatoryjnie o godz. 16 rozegrane zostaną mecze w ramach trze-

niej rundy regionalnego Pucharu Polski na szczeblu podokregu ślupskiego.

Zestaw par III rundy Pucharu Polski ZZPN:
Kaszubia II Studzienice - Skotawia Dębica Kaszubska, Błękitni Motarzyno - Myśliwiec Tuchomie, Granit Kończewo - Gryf II Ślupsk, KS Damnica - KS Włynkówko, Pomorze Potęgowo - Jantaria Pobłocie, Garbarnia Kępice - Kaszubia Studzienice. Zwycięzcy awansują do czwartej rundy pucharowych zmagania. **(fen)**



Ostatni Puchar Polski ZZPN wygrała Pogoń II Szczecin

KS Włynkówko bez oczek

PIŁKA NOŻNA. **Drużyny ślupskiej klasy okręgowej rozegrały mecze w ramach 6. kolejki obecnego sezonu - 2022/2023.**

Od zwycięstwa do zwycięstwa kroczą MKS Debrzno i Kaszubia Studzienice. Nadal bez punktów w bieżących rozgrywkach jest jeden zespół. To KS Włynkówko. Ta ostatnia ekipa nadrobiła już także zaległości - porażka 1:3 z Pomorzem Potęgowo.

Wyniki 6. kolejki:

Skotawia Dębica Kaszubska - Myśliwiec Tuchomie 2:1, Jantaria Pobłocie - Sokół Wyczechy 3:3, Brda Przechlewo - Dolina Sperdana Niepogłędzie 1:3, Gryf II Ślupsk - Unison Machowino 5:0, GTS Czarna Dąbrówka - Kaszubia Studzienice 0:3, Czarni Czarne - MKS Debrzno 0:1, Pomorze Potęgowo - Leśnik Cewice 5:1, Piast Człuchów - KS Włynkówko 4:0, Start Miastko - Garbarnia Kępice 3:1.

chów - KS Włynkówko 4:0, Start Miastko - Garbarnia Kępice 3:1.

Zaległe rezultaty z 5. serii:

Leśnik Cewice - Czarni Czarne 4:0, KS Włynkówko - Pomorze Potęgowo 1:3.

1. MKS Debrzno	6	18	29-11
2. Kaszubia Studzienice	6	18	22-4
3. Piast Człuchów	6	13	17-7
4. Pomorze Potęgowo	6	11	20-16
5. Dolina Niepogłędzie	6	10	14-8
6. Start Miastko	6	10	18-13
7. Sokół Wyczechy	6	10	16-13
8. Gryf II Ślupsk	6	9	20-12
9. Myśliwiec Tuchomie	6	9	8-7
10. Leśnik Cewice	6	9	10-13
11. Garbarnia Kępice	6	8	10-11
12. Czarni Czarne	6	7	8-10
13. Skotawia Dębica Kasz.	6	6	8-10
14. Brda Przechlewo	6	6	2-15
15. Unison Machowino	6	4	4-12
16. Jantaria Pobłocie	6	4	8-27
17. GTS Czarna Dąbrówka	6	4	5-24
18. KS Włynkówko	6	0	6-22

(fen)

TENIS

Carlos Alcaraz został liderem rankingu ATP

19-letni triumfator US Open Carlos Alcaraz pierwszy raz został liderem rankingu tenisistów ATP i jest najmłodszym liderem w historii. 2. miejsce w zestawieniu zajmuje Norweg Casper Ruud, który w finale US Open został pokonany przez Hiszpana. Za Alcarazem i Ruudem sklasyfikowani są Nadal, Medwediew, Zwieriew, Tsitsipas, Djokovic, Norrie i Rublow.

KRÓTKO

PIŁKA NOŻNA

A-klasa

Czwartą kolejkę meczów jesiennych zaliczyły piłkarskie zespoły ślupskiej klasy A w dwóch grupach edycji 2022/2023. Oto rozstrzygnięcia gier i aktualne tabele.

Grupa I

Polonez Bobrowniki - Wybrzeże Objazda 10:2, KS Damnica-Barton Barcino 2:2, Diament Trzebielino - Echo Biesowice 3:1, Dąb Kusowo - Stal Jezierzycze 1:6, Sokół Szczypkowice - Lew Lębork 2:2, Słupia Kobylnica - Granit Kończewo 5:3. Mecze zaległe z 3. serii: Słupia - Polonez 2:2, Granit - Sokół 4:2, Lew - Dąb 3:0, Barton - Wybrzeże 0:4.

1. Polonez Bobrowniki	4	10	21-5
2. Słupia Kobylnica	4	10	17-8
3. KS Damnica	4	10	12-4
4. Diament Trzebielino	4	9	9-5
5. Wybrzeże Objazda	4	9	13-13
6. Granit Kończewo	4	7	14-13
7. Lew Lębork	4	4	7-9
8. Stal Jezierzycze	4	3	8-9
9. Echo Biesowice	4	3	5-10
10. Sokół Szczypkowice	4	1	7-12
11. Barton Barcino	4	1	3-14
12. Dąb Kusowo	4	1	6-20

Grupa II

Lider Rychnowy - Zawisza Borzytuchom 0:2, LKS Łebunia - Błękitni Motarzyno 2:1, Kaszubia II Studzienice - Magic Niezabyszewo 2:0, Urania Udorpie - Orkan Gostkowo 1:1, Granit Koczała - Zenit Redkowiec 3:0, Victoria Dąbrówka - Grom Nakła 1:2. Zaległe spotkanie z 3. kolejki: Zenit - Urania 1:0.

1. Zawisza Borzytuchom	4	10	9-4
2. Grom Nakła	4	9	8-4
3. LKS Łebunia	4	9	10-8
4. Urania Udorpie	4	7	5-3
5. Błękitni Motarzyno	4	7	5-4
6. Orkan Gostkowo	4	7	7-7
7. Granit Koczała	4	6	8-4
8. Lider Rychnowy	4	6	6-4
9. Kaszubia II Studzienice	4	6	5-5
10. Zenit Redkowiec	4	3	4-9
11. Magic Niezabyszewo	4	0	2-7
12. Victoria Dąbrówka	4	0	3-13

PIŁKA NOŻNA

Polacy zagrają w klasycznych trykotach

Kibice zastanawiają się, jak będą wyglądać stroje reprezentacji Polski w piłce nożnej na mistrzostwa świata w Katarze 2022. Dostawcą sprzętu sportowego dla naszej kadry jest Nike. Według dostępnych w internecie przecieków biało-czerwoni będą występować w bardzo tradycyjnych koszulkach. Białoczerwoni na najważniejszej imprezie tego roku wystąpią w komplecie... białym i czerwonym. Pierwszy komplet ma być biały, na piersi znajdzie się po lewej stronie godło Rzeczypospolitej Polskiej, a po prawej czerwone logo producenta. Drugi komplet będzie czerwony i na zasadzie kontrastu logo producenta będzie białe. Dostawcą sprzętu sportowego dla piłkarskiej kadry narodowej jest Nike.

Turniej mistrzostw świata w piłce nożnej będzie rozgrywany w niespotykanym wcześniej terminie - od 20 listopada do 18 grudnia 2022 roku. Ma to związek z temperaturami panującymi na Półwyspie Arabskim.

ZAPASY

Medal mistrzostw świata nie dla Bernatka

Mateusz Bernatek (AKS Piotrków Trybunalski) przegrał w walce repesażowej w kategorii 67 kg zapaśniczych mistrzostw świata w stylu klasycznym w Belgradzie z Turkiem Muratem Firatem i zakończył udział w imprezie. Firat zwyciężył Bernatka na punkty 9:2 i w poniedziałkowy wieczór zmierzył się w walce o brązowy medal z Azerem Hasratem Dżafarowem.

Czarni wygrali turniej



Ślupscy koszykarze w finale turnieju spotkali się z Anwilem Włocławek. Zespół trenera Mantasa Cesnauskisa wygrał 77:68

Michał Piątkowski
michal.piatkowski@polskappress.pl

KOSZYKÓWKA. Ślupszczanie po dwóch zwycięstwach okazali się najlepsi podczas turnieju rozgrywanego w Słupsku.

Przypomnijmy, że w pierwszym meczu rozgrywanym w piątek podopieczni trenera Mantasa Cesnauskisa bez większych problemów pokonali Suzuki Arkę Gdynia 95:72. Arkowcy natomiast tą porażkę odbili sobie w sobotę, kiedy pokonali

drużynę z Włocławka 86 do 84.

Bardziej wyrównany mecz przydarzył się koszykarzom ze Ślupski w niedzielę, kiedy mierzyli się z Anwilem. Co ciekawe to wrocławianie zdecydowanie lepiej weszli w mecz i potrafili zbudować prawie 10 punktową przewagę. O losach spotkania przeważała jednak druga połowa. W niej jak natchniony grał Zack Bryant, który pokazał, że powinien być jednym z najważniejszych liderów Czarnych w tym sezonie. Obwodowy znakomicie penetrował

pod kosza, gdzie bez najmniejszych problemów mijał kolejnych rywali będąc od nich przynajmniej o dwa tempa szybszy. Ostatecznie Czarni wygrali z gośćmi z Włocławka 77:68, co finalnie pozwoliło im wygrać Turniej o Puchar Prezydenta Miasta Słupski.

GRUPA SIERLECCY CZARNI SŁUPSK - ANWIL WŁOCŁAWEK 77:68 (15:18, 23:20, 21:16, 18:14)

Czarni: Bryant 21, Watkins 16, Chyliński 5, Witliński 13, DiLeo 10, Coleman 5, Lake 3, Leorczyk 4.
Anwil: Greene IV 12, Bostic 6, Sobin 5, Kęczyński 12, Stupski 5, Petrasek 14, Nowakowski 7, Woroniecki 7

Rywalizacja na 64 polach

SZACHY. W niedzielę 18 września odbędzie XIV Ogólnopolski Memoriał Sotero Wismonta w Szachach Szybkich o Puchar Prezydenta Miasta Słupski.

W ramach tej imprezy rozegrane zostaną dwa turnieje: grupa open i grupa juniorów do lat 15 (rocznik 2007). Obowiązuje system szwajcarski z tempem 10 minut dla zawodnika na partię na dystansie dziewięciu rund. Termin zgłoszeń do godz. 9:30 w dniu zawodów.

Kilka zdań przypomnienia o patronie. Sotero Wismont bardzo kochał szachy. Mawiał, że „dają MU życie”. Nigdy nie uznawał remisów nawet za cenę porażki, przez co walka z nim była bardzo trudna. Grał do końca z zachowaniem wszystkich zasad fair play. Jego koledzy zgodnie twierdzą, że takich miłośników królewskiej gry już nie ma w regionie. Zginął tragicznie w wypadku samochodowym 12 czerwca 2000 r, jadąc na Międzynarodowy Festiwal Szachowy „Jantar Bałtyku” w Rowach.

Memoriał Sotero Wismonta rozgrywany był w latach 2000 - 2012. Teraz memoriałowa rywalizacja zostanie ponownie wznowiona. Dotychczasowi triumfatorzy: 2000 - Witalis Sapis, 2001 - Marcin Kolago, 2002 - Joanna Majdan, 2003 - Krzysztof Żołnierowicz, 2004 - Piotr Mickiewicz, 2005 - Michał Szczepiński, 2006 - Piotr Mickiewicz, 2007 - Michał Skalski, 2008 - Michał Motyka, 2009 i 2010 - Białorusin Kirył Stupak, 2011 - Michał Olszewski, 2012 - Aleksander Miśta. **(fen)**